

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 44000.—
bez odnośnienia „ 40000.—
na prowincji miesięcz. 40000.—
Zagranicą „ 80000.—



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 12000
Nekrologi „ 8000
zwyčajne „ 10000
drobne za jeden wyraz „ 5000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nie niedzielni. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administacji o 10% drożej

Każde nowe podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administacja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 173

Numer pojedynczy 20.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody.

Krwawe wypadki krakowskie w komisji wojskowej.

Zbrodnicze podszczywanie Chjeny.

Na wczorajszym posiedzeniu Kom. wojsk. gen. Szeptycki zdawał sprawę z wypadków krakowskich. Zaczął od tego, że informacje, które ma, są jeszcze niepełne, jednak na podstawie dotychczasowych meldunków może stwierdzić, że wina była po stronie gen. Czikiela i komendanta miasta, którzy dali użyć wojska w sposób niewłaściwy i niezgodny z ustawą. Komendant miasta zawiął, że rozkazy swoje wydawał telefonicznie, nie widząc sytuacji na miejscu. Dowódca batalionu winien jest, że rozlokował piechotę jako kordon, co się sprzeciwia przepisom wojskowym, które wymagają, by wojsko było skoncentrowane w oddali. Gen. Czikiel winien jest, że użył do szarży kawalerię w nieodpowiednim miejscu, na śliskim asfaltowym bruku i przy takiej sytuacji, że kawaleria była odskonięta ze strony plantów. Władze cywilne obowiązane były trzykrotnie wezwać tłum do rozjeżdżenia się przed użyciem broni. Czy to zrobiono, nie wie. Nie wie, skąd padł pierwszy strzał. Wojsko, używane w takich warunkach, jest w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ walczy nie na froncie, lecz ze swoimi. Po przyjeździe gen. Żeligowskiego posłowie Marek i Bobrowski przeprowadzili z nim rozmowę w sprawie zwrocenia broni. Broń oddano. Robotnicy wracają do pracy. Spokój zupełny.

Gen. Szeptyckiemu posłowie zadawali pytania. W duchu policyjnym zadawali pytania b. prokurator carski, poseł Szebeko, Rabski, Załuska, Wichliński. Chcieli się dowiedzieć, czy to prawda, że wojsko było w porozumieniu ze strajkującymi itp. Gen. Szeptycki oświadczył, że nic mu o tem wiadomo. Na zapytanie co do przesuwania wojsk gen. Szeptycki odpowiedział, że pozwolił dowódcom korpusów w razie potrzeby przenosić oddziały z jednej miejscowości do drugiej z warunkiem zawiadomienia o tem Min. Spraw Wojsk. Na zapytanie, jaki wpływ wywarły na wojsko wypadki, gen. Szeptycki odpowiedział, że bliżej tego określić nie może, ale napewno smutny.

W trakcie odpowiedzi gen. Szeptyckiego poseł endecki Petrycki rzucił pod adresem posłów tow. Marka i Bobrowskiego: *Zbrodniarze. Wówczas tow. Malinowski gwałtownie na to zareagował, a poseł Petrycki krzyknął: Bandyta. Tow. Malinowski zerwał się w stronę posła Petryckiego, krzycząc: Łajdaki! Mordercy Prezydenta! Doszłoby do bójki, gdyby tow. nie wstrzymali tow. Malinowskiego.*

Przewodniczący zarządził przerwę, po której gen. Szeptycki dokończył swojej odpowiedzi, poczem rozpoczęła się dyskusja.

Pierwszy zabrał głos poseł Załuska. W nikczemnym przemówieniu wystąpił z najpodlejszymi zarzutami pod adresem krakowskich robotników, specjalnie posłów Bobrowskiego i Marka. Lżył robotników, jako zorganizowane bandy rozbójników. Oskarżył tow. posłów, że zorganizowali i prowadzili atak na wojsko polskie. „Dziwię się” — powiedział — „że zwracano uwagę na poselską godność tych panów. Gdyby nawet piastowali najwyższy urząd w Rzplitej, należałoby postąpić z nimi bezwzględnie”. Słowa te wywołały wrzawę i okrzyki na lewicy

Tow. Czapiński woła: *Co chcesz przez to powiedzieć, tajdaku?*

Po Załusce przemawiał poseł Amusz, który podkreślił, że żołnierz nowoczesny nie może być ślepe narzędzie. Nic też dziwnego, że odczuwa troski i nędzę głodującego robotnika. Endekom nie do twarzy z oburzeniem, bo przecież to oni robili zamachy stanu i buntowali wojsko przeciwko Rządowi Ludowemu i Piłsudskiemu.

Poseł Miedziński wskazał, że bitwa krakowska z winy nieudolnych zarządzeń władz została wydana właściwie w tym celu, aby robotników nie dopuścić na zgromadzenie w ich własnym Domu robotniczym. Cała niedorzeczność tego zarządzenia widoczna jest z tego, że przecież jednocześnie w Warszawie toczyły się rokowania o zakończenie strajku. Zamiast pozwolić robotnikom spokojnie się naradzić, władze cywilne i wojskowe otoczyły Dom robotniczy kordonem i sprowokowały tem samem krwawe zajścia.

Następnie przemawiał szereg mówców pravicowych, gwałtownie atakując krakowskich robotników za to, że stawiali opór nacierającemu wojsku. Wszyscy ci mówcy oburzali się, że akcja przeciwko robotnikom była „zbyt słaba”. Poseł Wichliński, chadek, wygłosił mowę w duchu „*patronów nie żaliet*”. P. Wichliński byłby widocznie zadowolony, gdyby padły setki trupów robotniczych. W tym samym duchu przemawiali posłowie Socha, Petrycki i Sałzewicz. Wszyscy pomstowali, że władze rokowały z tow. tow. Markiem i Bobrowskim. Posłowie endecy widocznie uważali, że lepszy byłby dalszy przelew krwi...

Tow. Lieberman wskazał, iż min. Szeptycki osądził zdarzenia po ludzku i po obywatelsku, nie kierując się fanatyczną zaciętością, którą nacechowane były przemówienia posłów pravicowych. Minister wyraźnie stwierdził, że wiadomo, kto pierwszy strzelał. Zaznaczył, że dochodzenia dotychczasowe wykazały sprzeczności w zeznaniach świadków. Min. podkreślił dalej, że interwencja posłów Marka i Bobrowskiego przyczyniła się do uśmierzania i przerwania walk. Kategorycznie dalej stwierdził, że zajścia były poprzedzone niesłychanym napięciem nerwów. Przedewszystkiem jednak stwierdził winę wszystkich czynników cywilnych i wojskowych.

Skoro minister wyraźnie prosił, żeby poczekano na uzupełnienie śledztwa, to jakim prawem stronictwa pravicowe chcą wydać sąd o zdarzeniach — i to sąd, nacechowany nienawiścią do ludności robotniczej Krakowa. Jedyny pewnik, wynikający z wywodów ministra, to potępienie postępowania władz krakowskich. Z powodu obelg, miotanych na tow. Bobrowskiego i Marka, to sąd o nich może wydać ludność miasta Krakowa, która patrzyła na nadludzkie wysiłki naszych towarzyszy, w celu utrzymania spokoju i zapobieżenia przelewowi krwi. Zajścia krakowskie całą ludność robotniczą w Polsce wprawiły w stan wrzenia.

Prawica nie liczy się z tem, lecz przeciwnie, prowokuje ludność bezprzekładnym szczeniem. Stronictwa rządowe mogą sobie uchylać rezolucje jakie chcą, bo mają większość tu, w Sejmie, ale w

narodzie większość jest po naszej stronie i zwraca się przeciwko krwiożerczej reakcji.

Poseł Kościakowski stwierdził, że władze cywilne i dowództwo krakowskie dowiodło, iż nie rozumie sytuacji. Gdyby nie stawiano przeszkód odbyciu zgromadzenia w Domu robotniczym, nie byłoby tych wszystkich zajść.

Tow. Kwapiński podkreśla, że strajk kolejowy był naturalnem następstwem drożyzny i że robotnicy bronili swego prawa koalicji, którego odebrać sobie nie dadzą. W tej sytuacji obowiązkiem Rządu i stronictw rządowych byłoby zrobić wszystko dla uspokojenia umysłów. Tymczasem prawica jątrzy i szcjuje. Do czego to doprowadzi? Odpowiedzialność za następstwa spadnie na większość rządową.

Pos. tow. Czapiński stwierdza, że wszystkie przemówienia pravicowe tchną nienawiścią do robotników, jak gdyby do jakiegoś obozu nieprzyjaciół. Tymczasem robotnik krakowski zawsze był i jest przywiązany do swej ojczyzny; czcił i czci żołnierza, o ile służył obronie niepodległości narodu. Ten stosunek proletariatu do żołnierza został złamany używaniem wojska przez organa obecnego Rządu — do klasowych porachunków wewnętrznych. Jest to nowy objaw, wysoce niepokojący z punktu widzenia interesów państwowych. To dzieło obecnego Rządu!

Nie będą bronili kolegów Bobrowskiego i Marka, bo stoją wyżej od wszelkich pravicowych insynuacji. Wskażę tylko, iż dzięki im udało się uniknąć dalszych krwawych walk i być może poprostu — nieobliczalnej katastrofy. Starali się odwrócić fatalne następstwa zębnej roboty stron-

Prawica — armji i proletariatu w 5-łą rocznicę Niepodl. Polski.

Użycie wojska przeciwko idącym spokojnie na swoje zgromadzenie robotnikom krakowskim i borysławskim i rezultaty tego kroku wskazują, iż obecny Rząd idzie szybkim krokiem po drodze rozkładu armji. Żołnierz polski, dotychczas otoczony aureolą obrońcy kraju, ma być w rękach reakcji narzędziem walk bratobójczych, zepchnięty ma być do roli żołdaka, używanego przeciwko robotnikom, domagającym się poprawy bytu i szanowania praw, zagwarantowanych Konstytucją. Zaiste, trzeba być wielkim kretynem, czy subrawcem, aby armję polską pchać do załatwiania porachunków klasowych reakcji z robotnikami, do mordowania własnych rodaków, idących na zebranie.

Tak może myśleć i czynić urzędnik czy wojskowy, wychowany na zaborczym żołdzie, ale nigdy oficer i żołnierz polski, który poświęcił się jedynie dla wywalczenia Niepodległości, a później bronił jej przed najeźdźcami.

Fakt rozbiorzenia żołnierzy przez tłum rozgorączkowany i niesłuchanie podjęcony bezprawnymi zarządzeniami władz — dowodzi, iż masa robotnicza gotowa jest na

KRAKÓW.

(Telefonem).

Czwartek, godz. 9 wiecz.

Ponieważ nie przyjmują tu do pracy pro-wizorycznych pracowników kolejowych, a e-tatówych przyjmuje się z pensją za pół miesiąca, oraz zmusza się znowu pracowników do militarzacji, praca na kolei nie została jeszcze podjęta.

W sprawie tej konferowali z gen. Żeligowskim tow. tow. poseł Niedziałkowski i

nictw i organów rządowych, siejących nienawiść między żołnierzem a robotnikiem.

Wypowiada się przeciwko prowokacyjnej rezolucji p. Załuski.

Poseł Erdman, piastowiec, przemawiał w policyjnym i jątrzącym duchu Chjeny.

Po dyskusji nastąpiło głosowanie. Rezolucję Załuski uchwalono 16-u głosami. Rezolucja tow. Liebermana uzyskała 11 głosów.

Posiedzenie trwało od godz. 10-ej rano do 4-ej po poł.

REZOLUCJA P. ZAŁUSKI

Po wysłuchaniu sprawozdania p. min. spraw wojskowych w sprawie zajść krakowskich z dn. 6 b. m., z których ponad wszystkim góruje fakt nieusłuchania władzy wojskowej i niebywałych ataków z bronią w reku zbrodniczych grup z pośród tłumy, ataków, które spowodowały ciężkie rany i śmierć wielu bohaterkich oficerów i żołnierzy, komisja wojskowa wzywa Rząd, a w szczególności p. min. spraw wewn. do przeprowadzenia surowego śledztwa w sprawie oburzającej zbrodni krakowskiej i ukarania winnych, zgodnie ze względami na bezpieczeństwo Rzplitej i sztandaru jej armji.

REZOLUCJA TOW. LIEBERMANA.

Wyrażając swój głęboki ból z powodu nieszczęścia, które w czasie zajść ulicznych w Krakowie dotknęło załogę i ludność krakowską — komisja oczekuje dokładnego sprawozdania Rządu o przyczynie i przebiegu tych zajść, tudzież wdrożenia śledztwa przeciwko tym, którzy złą wolą, czy też swą opieszałością je wywołali.

prowokacje nie wojska, bo wojsko tu nie winne — ale ze strony niepczytalnych generalów czy wojewodów odpowiadać zaciętą walką. Ale jak wygląda żołnierz rozbiorzony przez swojego rodaka robotarza — co się dziać musi w jego duszy, kiedy mu każą szarżować ludzi, o których on wie, że upominają się o słuszne prawa dla siebie? Jaki nagrobek wystawie żołnierzowi, który szarżując rodaków — zginął w walce nie z najeźdźcą, ale z biedakami żądającymi lepszych zarobków i uszanowania prawa strajku?

Czas, by wielcy macherzy polityczni 8-kowego obozu zastanowili się głębiej nad temi zagadnieniami. Pamiętajcie panowie stojący dziś na czele Rządu, że niszczyście w ten sposób siłę organizacji, która powinna stać zdala od partyjnych kramików i czuwać nad bezpieczeństwem kraju?!

Piękny podarunek ofiarował masom pracującym i armji polskiej w piątą rocznicę powstania niepodległej Polski obecny Rząd chjeny — kolejarzom za zdobycie na wrogu w roku 1918 kolei i natychmiastowe puszczenie jej w ruch — militarzacje i sądy doraźne, całej klasie pracującej kule i bagnety — wojsku klęskę moralną zepchnięcia obrońców ojczyzny do roli narzędzi reakcji przeciwko strajkowi-

Marjan Malinowski,
poseł.

sen. Posner, oraz posłowie z „Wyzwolenia” i grupy Dąbskiego i sprawa ta jest na drodze do załatwienia.

Jutro przed południem odbędzie się pogrzeb żołnierzy, poległych podczas walk wtorkowych. Data pogrzebu poległych robotników nie została jeszcze ustalona; prawdopodobnie jednak pogrzeb odbędzie się jutro po południu.

Dziś zmarło w szpitalu jeszcze 2 robotników: kolejarz i robotnik fabryki Zieleniewskiego

Podczas wczorajszego wiecu robotniczego na Rynku, przejeżdżał przez Rynek gen. Żeligowski, któremu robotnicy zrobili owację.

POGRZEB OFIAR MASAKRY W BORYSLAWIU.

Boryslaw, 8 listopada (tel. własny). — Dziś odbył się uroczysty pogrzeb ofiar krwawych zajęć wtorkowych w Boryslawiu.

Za trumnami, które wiozły zwłoki towarzyszy Cywińskiego i Halibardy, ciągnął ogromny pochód robotniczy. Pięćdziesiąt tysięcy ludzi wzięło udział w tej żałobnej manifestacji.

Ze wszystkich miast Wschodniej Małopolski zjechały delegacje robotnicze, by uczestniczyć w oddaniu ostatniej posługi niewinnym ofiarom mordu.

Przybyli towarzysze ze Lwowa, Drohobycza, Stanisławowa, Czortkowa, Sambora, Przemysła, Kałusza, Krosna i innych.

Dwadzieścia sztandarów powiewało nad głowami uczestników, za trumnami niesiono 60 wieńców.

Nad grobami poległych towarzyszy przemówił imieniem C. K. W. P. P. S. tow. pos. Diamond, imieniem Zw. metalowców tow. Węglowski, imieniem Rady Robotniczej Boryslawia tow. Okławiec, imieniem Lwowskiego O. K. R.-u P. P. S. tow. Szczerski, imieniem górników tow. Przewłocki, tow. Sucherski żegnał zabitych w imieniu robotników Struja, wreszcie przemówienia wygłosili tow. Papier, przedstawiciel Bundu i tow. Stefaniuk, przedstawiciel socjalistów ukraińskich.

Mówcy w serdecznych i podniosłych słowach żegnali zamordowanych towarzyszy, stwierdzając, że imiona ich na długo pozostaną w pamięci klasy robotniczej, w obronie praw której zginęli.

Nastrój uczestników tej imponującej uroczystości był b. poważny i podniosły.

Jutro odbędzie się w Drohobyczu pogrzeb trzeciej ofiary mordu boryslawskiego tow. Michała Matwiejowa. Tow. Matwiejow został podczas zajęć w Boryslawiu ranny i potem przewieziony do Drohobycza, gdzie zmarł.

Pogrzeb tow. Matwiejowa odbędzie się również uroczystie i będzie żałobną manifestacją całej klasy robotniczej, — która przez swych delegatów ze wszystkich miast Małopolski wyrazi swój żal po zmarłym.

W całym powiecie boryslawskim trwa w dalszym ciągu strajk powszechny. Robotnicy postanowili strajkować dotąd, „dopóki sądy doraźne nie zostaną zniesione i dopóki wojewoda lwowski p. Zimny, odpowiedzialny za mord boryslawski, nie zostanie usunięty.

WE LWOWIE.

Lwów, 8 listopada.
(Telefonem).

W dniu dzisiejszym robotnicy wszystkich zawodów, a więc i kolejarze, powrócili do pracy. W mieście całkowity spokój. Część aresztowanych, a w tej liczbie tow. Skalaka, członka redakcji „Dziennika Ludowego” zwolniono. Zwolnionym wytaczają jednak skargi sądowe.

Część aresztowanych, przeważnie kolejarzy, siedzi dotąd w więzieniu. Między innymi nie uwolniono jeszcze tow. Zajęca, Zana i Tatarka, sprawę tego ostatniego, jako zmilitaryzowanego, skierowano do sądu wojkowego. Aresztowanych władze policyjne traktują w sposób brutalny. Militarystyce kolejarzy dotąd nie zniesiono. Gen. Jędrzejowski nie chciał, powołując się na zarządzenia militaryzacyjne, udeścić delegatów kolejarzy 1-dniowego urlopu, aby mogli wziąć udział w pogrzebie zamordowanych w Boryslawiu robotników.

Wszystko to wywołuje wielkie oburzenie lwowskiej ludności.

PRZEBIEG STRAJKU W PRZEMYŚLU.

Jak udało się uniknąć starć? — Imponująca strajk. — Owacje dla tow. Libermana.
(Korespondencja własna).

W niedzielę, dn. 4 b. m., odbyło się wielkie zgromadzenie w „Domu Robotniczym”, po zgromadzeniu ruszył tłum ze sztandarami pochodem do zaniechania szarży na tłum, a wspiający się na barjerę, otoczony bagnietami, oddział wojska pieszo i kawalerji. Powstała sytuacja groźna, tembardziej, że dowódca wojskowy bardzo się denerwował a niektórzy policjanci drażnili tłum prowokacyjnymi dokinkami.

W tej sytuacji tow. Liberman przedostał się z tłumem między oddziały wojskowe i perswazyjnie skłonił dowodzących całą siłą zbrojną komisarzy do zaniechania szarży na tłum, a wspiający się na barjerę, otoczony bagnietami policyjnymi wygłosił przemówienie, które podziało uspokajająco, poczem tłum przeszedł przez most na rynek, gdzie po przemówieniach z okien Magistratu tłum spokojnie rozszedł się.

Nazajutrz wybuchł strajk generalny przeprowadzony w całej pełni. Wszystkie sklepy były zamknięte. Dowód do miasta ustał, w fabrykach i warsztatach zaprzestano pracy. Olbrzymi tłum zebrał się w Domu Robotniczym. Z powodu braku miejsca na sali, odbyło się drugie zgromadzenie na

dzielnicy. Przemawiał tow. Liberman. Nastrój był niezmiernie podniosły.

Policja aresztowała na prawo i lewo robotników za agitację strajkową, co wywołało wielkie podrażnienie.

W ten sam sposób odbyło się zgromadzenie we wtorek. Olbrzymia fala robotników ruszyła do miasta a wobec tego że wojsko zgromadzone na ulicach zastępowało drogę, tow. Liberman zwrócił się do starosty z żądaniem wycofania wojska, ręcząc za spokój. Starosta p. Bocheński był na tyle rozumny, że zadość uczynił jego prośbie. Tłum ze sztandarami przeciągnął przez miasto i przed Magistratem spokojnie się rozszedł.

Dzięki taktownemu zachowaniu się władz przemyskich udało się uniknąć starć.

Po zakończeniu strajku w środę, olbrzymi tłum złożony z robotników i mieszczan przemyskich odprowadził z muzyką tow. Libermana na dworzec, niosąc go na rękach przez całe miasto. W ten sposób ludność Przemysła dała wyraz wdzięczności swej dla nieustraszonej energii tow. Libermana, który dzielnym zachowaniem się swoim przyczynił się do utrzymania spokoju w ciągu burzliwych dni strajkowych.

WYSOKA.

Szykany policyjne.

Na skutek uchwały C. K. W. i C. K. Z. Z. komitet dzielnicowy P. P. S. w Wysokiej ogłosił plakatami strajk od poniedziałku. O godz. 9 rano praca w cementowni zupełnie zamarła. Robotnicy, w liczbie z górą tysiąca osób, wyszli gremialnie z fabryki na miejsce zbiórki, koło biura, gdzie tow. Szwedowski, przemówił krótko o prowokacyjnych plakatach, zakazujących wszelkich zebrań. W końcu tow. S. wskazał, że dzisiaj cała klasa robotnicza winna wydać okrzyk: „Precz z rządem Korfiantych, Dmowskich i Witosów”!

W poniedziałek od samego rana p. kom. pol. Zarebski, starał się zabiegliwie nie dopuścić do strajku. Przedewszystkiem zostały zerwane plakaty P. P. S., natomiast p. Zarebski postarał się o większą siłę policji z Zawiercia, której rozkazał przeprowadzić rewizję w niektórych towarzyszach. Przeprowadzono rewizję również u takich ludzi, jak biedna wdowa po zmarłym przed rokiem bojownikowi o niepodległość, tow. Szwedowski, i to w nieobecności gospodyni. Wobec dwóch małoletnich członków rodziny przetrząsnęto skrupulatnie mieszkanie, zadając także kluczy do szufład, na co dzieci odpowiedziały, iż klucze ma brat, mieszkający stale w Sosnowcu. Przerzucając książki, nie znalezione nic, prócz piśma „Naprzodu”, który zabrano.

A kiedy zapytano się kom. pol., p. Zarebskiego, na jakiej podstawie nakazał przeprowadzić rewizję, p. Zarebski odpowiedział, iż o niczem nie wie. Zasluguje to na uwagę...
Kruk.

CZĘSTOCHOWA.

(Korespondencja własna).

Przebieg strajku. — Obłuda N. P. R. — Szykany wobec strajkujących robotników. Krwawe starcia z policją.

W myśl polecenia Centralnej Komisji i C. K. W. PPS., Rada Związków Zawodowych na posiedzeniu w dniu 4 b. m., postanowiła w poniedziałek, od godz. 6 rano przystąpić do powszechnego strajku, nie bacząc nawet na to, że dopiero dnia poprzedniego włókniarze zaczęli pracować. Na wiecu, który odbył się tego samego dnia na podwórzu fabryki „Motte”, przy udziale około 15 tysięcy robotników, zaakceptowano powyższe stanowisko. Na wiec ten przybyły spore gromadki faszystów, chadeków i enpeerowców, pobłogosławione w „Ognisku” przez jednego z miejscowych księży na rozbiście wiecu. Lecz robotnicy dość prędko nauczyli enpeerowców i chadeków, jak się na wiecu winni zachowywać.

Gdyśmy w „Robotniku” wyczytali, że związku, znajdujące się pod wpływami N. P. R. również mają przystąpić do strajku, dziwił się bardzo, bo u nas enpeerowcy razem z chadekami, w ścisłym sojuszu, obok policji i wojska, występowali przeciw strajkującym. Chadek Cardini, kierownik enpeerowskich związków Ślęzak, oraz wybitny enpeerowiec Kisiel na ścisłych zebraniach swych nawoływali do bicia socjalistów.

Pomimo wścieklej agitacji chadeków i enpeerowców, wszystkie fabryki w całym okręgu częstochowskim w poniedziałek rano stanęły, jedynie tylko w Częstochowie w pięciu fabrykach pracowały nieliczne grupy chadeków i enpeerowców. Strajkowali również krawcy, szewcy, fryzjerzy, piekarze i t. d. Cały dzień trwały mniejsze lub większe starcia z policją i łamistrajkami. Aresztowano kilkudziesięciu robotników, lecz, po interwencji tow. Kiermasa, zwolniono ich. Klub P. P. S. i siedzibę związków kilka razy otaczało wojsko w rymsztunku bojowym i z karabinami maszynowymi.

Na drugi dzień zrana wszystkie fabryki zostały otoczone wojskiem, poczyniono liczne areszty.

W środę rano balkon O. K. R. został

przybrany czerwonymi sztandarami. Po wiecu, urządzonym na placu ćwiczebnym „Sokoła”, robotnicy gromadnie ze śpiewem szli do fabryk. Na jedną z takich grup, ze sztandarem związku metalowców i włókniarzy na czele, napadł oddział policji. Rozpoczęła się bójka, w której, obok kilkunastu poranionych kolbami, został przebit przez przodownika policji Nr. 60, Smoleńskiego, tow. Kostrzewski. W chwilę później nadbiegł nowy oddział policji, ukryty przez enpeerowców, w siedzibie Związku włóknistego „Praca”. Walka przybierała coraz to groźniejsze rozmiary, dopiero gdy nadjechał komendant policji, który dał odpowiednie zarządzenie, walki zaniechano. Robotnicy poszli już dalej spokojnie z czerwonym sztandarem na „Częstochowiankę” i Raków.

Drugie zajście nastąpiło w fabryce „Stradom”. Dwaj posterunkowi, widząc, że zbliża się tłum robotników, zamknęli portiernię, nie chcąc ich wpuścić do fabryki. Przytem zaczęli już daleko spokojnie z tłumem, w odpowiedzi na to, wywalił drzwi, jednego z policjantów rozbroił i pobił, a drugi uciekł.

Związek kolejarzy w pierwszym dniu strajku zamknięto.

DZIEDZICE.

(Korespondencja własna).

Wiec w Dziedzicach odbył się w obszernym ogrodzie, naprzeciw dworca kolejowego. Od rana już gromadziły się nieprzeliczone tłumy. Policja wojewódzka zachowywała się zrazu niesłychanie prowokacyjnie, roztrącając spokojnie stojących ludzi i tłukąc kolbami kobiety. W chwili największego niebezpieczeństwa, kiedy zdawało się, że dojdzie do krwawego starcia — nadbiegł oddział wojska, który oddzielił policję od tłumy. Na widok wojska robotnicze zaczęli wołać: „Niech żyje armja! Niech żyje Piłsudski!”

Po chwili nadszedł telegram ze starostwa w Bielsku, że wiec jest dozwolony. W ślad za tem nadjechał ciężarowy samochodem konsumu robotniczego pos. Reger i wiec odbył się bez przeszkód.

Wobec kłamliwych wiadomości, rozszerzanych przez urządzonej agencji PAT-a stwierdzić należy, że pos. Reger ani jednym słowem nie wspominał o rzekomych łamistrajkach, maszynistach z Katowic.

BIAŁA-BIELSKO.

(Korespondencja własna).

Komisje Zw. Zaw. w Bielsku wraz z organizacją P. P. S. uchwaliły w sobotę wieczór wykonać uchwałę C. K. W. w sprawie strajku generalnego. Bezwzględnie zredagowano krótką odezwę. Odezwę tę jednakowoż dyrekcja Policji Państwowej skonfiskowała, ponieważ w odezwie zapowiedziane były wiece poselskie, które w myśl okólnika min. Kiernika były zakazane.

W poniedziałek rano robotnicy stawili się do pracy w zwykłym komplecie. Około godz. 10-ej na hasło dane syrenami fabrycznymi, tysiące robotników i robotnic wyspały się z fabryk, dążąc na plac na Blicha, gdzie za zgodą dyr. policji i wojewody śląskiego wiec odbył się w największym spokoju. Przemawiał po polsku i po niemiecku tow. poseł Reger.

Bezrobocie było pełne do chwili odwołania strajku, mimo, że chadekcy i enpeerowcy wydali wspólnie niesłychanie prowokacyjną odezwę.

MANIFESTACYJNY STRAJK W LUBLINIE.

(Telefonem).

Na wezwanie Rady Zw. Zaw. w Lublinie, w czwartek o godz. 12 w południe, porzucili pracę na pół dnia robotnicy wszystkich fabryk i większych warsztatów, a także warsztatów kolejowych. Strajk miał charak-

ter manifestacyjny, na znak żałoby po ofiarach krwawych wypadków w Krakowie i Boryslawiu.

Decyzją Rady Zw. Zaw., od strajku wyłączone zostały gazownia i elektrownia.

WILNO.

(Telegram własny).

Sławetny prokurator Hołownia hula. Już po zlikwidowaniu strajku p. Hołownia wraz z defensywą aresztował przewodniczącego komisji okręgowej Zw. Zaw. tow. Godwoda, członków okręg. komisji tow. Bartnickiego, Bujkę, Kućkę i Zaszwolta, członka Wydz. W. Z. K., tow. Stążewskiego, prezesa Koła Z. Z. K., tow. Uszaka (kolej nie strajkowała!) Aresztowano wyłącznie P.P.S.-owców. Prokurator nie chce wypuścić aresztowanych ani za kaucją, ani za poręczeniem.

Prokurator Hołownia znany jest ze swoich rosyjsko-monarchicznych przekonań.

Bezprawne aresztowania.

Znęcanie się nad aresztowanymi.

W związku ze strajkiem powszechnym policja masowo aresztowała piekarzy.

Dnia 4 b. m. aresztowała bez żadnych powodów przew. oddziału piekarzy tow. Ciesielskiego, którego w dniu następnym zwolniono. Aresztowano dn. 5 b. m. cały szereg tow., z których część więzi się dotychczas, bez żadnych powodów.

Aresztowanych przeprowadzono do defensywy, gdzie tow. Stypułkowskiego, lat 56, i Szwarca dotkliwie pobito. Stypułkowskiego członka P. P. S. aresztowano za to, że miał przy sobie wezwanie Związku, zaś tow. Szwarca za to, że poszedł doręczyć aresztowanemu pożywienie. Wyżej wymienionych tow. bił taburetem i kopał w nieludzki sposób st. przodownik defensywy Paprocki, udekorowany krzyżem walecznych.

Paprocki, nie zważając na to, że Stypułkowski jest chorym starcem, pobił go do utraty przytomności, wiedząc doskonale, iż ten człowiek jest niewinny. Takie metody ze strony st. przod. policji, doprowadzają klasę robotniczą do najwyższego rozgoryczenia.

Samowola policji winna być ukroconal Pan Witos przyrzekł słowem, że za strajk nikt karany nie będzie, więc winien pouczyć p. Kiernika o tem, że przyrzeczenie szefa Rządu winno być szanowane przez wszystkie ministerja.

Piętnując wobec całej klasy pracującej zachowanie się st. przod. defensywy Paprockiego, żądamy: uwolnienia niewinnie aresztowanych tow. Szwarca, Stypułkowskiego, których trzyma się tylko po to, by zagoić rany zadane im przez defensywę, oraz Popiela, Jadcza Bolesława i Jadcza Benedykta, wszechcia dochodzenia i ukarania Paprockiego.

Zarz. Główny
Zw. Rob. Prz. Spożywczego.

Jak walczyć kol jowe wykonywują zobowiązania p. Witos.

Ze Zw. Zaw. Prac. Kol. otrzymujemy następujące informacje:

W Poznaniu po strajku zwolniono około 500 warsztatowców, którzy zgłosili się do pracy — w tej liczbie wszystkich, należących do organizacji zawodowej.

Dyrekcja wileńska w Brześciu i Białymstoku po zakończeniu strajku nie otworzyła zamkniętych warsztatów i nikogo nie dopuściła do pracy.

Komisje, specjalnie w tym celu wybrane, wydalały w Warszawie pracowników nieetatowych. Etatowym wytoczono dyscyplinarki. Militarystyka nie jest jeszcze zniesiona.

W dyrekcji warszawskiej są specjalne tajne t. zw. „czerwone listy”, na które wpisuje się pracowników, których ma się wydać za strajk lub przekonania polityczne.

Delegacja P. P. S. i Kom. Centr. u p. Witos.

W dniu wczorajszym o godz. 4-ej po poł. udali się do prez. ministrów w delegacji tow. tow. Barlicki, Kuryłowicz, Moraczewski i Żuławski, celem przedstawienia nadużyć władz miejscowych przy likwidacji strajku, stojących w rażącej sprzeczności z zawartą umową.

Wbrew zapewnieniom p. wice-prezydenta Korfanteo, że za strajk nikt nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności kryminalnej — prokurator wileński aresztował cały szereg tamtejszych działaczy P. P. S. i organizacji zawodowych, oskarżając ich o zbrodnię z § 367. Ponadto w Boryslawiu ogłoszony został bezprawnie stan wyjątkowy.

Niedotrzymana została również umowa odnośnie do zniesienia militarystyki kolejarzy. Cały szereg kolejarzy, obowiązanych na podstawie powołań do zgłoszenia się na ćwiczenia wojskowe — obecnie przy zgłaszaniu się do obiecia służby kolejowej zo-

stają aresztowani, co uważać należy za chęć wywołania nowych zamieszek.

Najgorsze nadużycia jednak dzieją się przy przyjmowaniu strajkujących do pracy. Mimo zapewnienia, że wydalenia mogą być przeprowadzone tylko z powodów rzeczowych — władze kolejowe wydały zarządzenia wydalenia wszystkich nieetatowych, którzy stali w strajku, żądając od nich wnoszenia nowych podań o przyjęcie.

Na przedstawione żądanie usunięcia wszystkich powyższych nadużyć — p. Witos oświadczył, że militarystyka, poza obrębem dyrekcji krakowskiej, gdzie praca dotąd podjęta nie została, została w całym Państwie zniesiona, wobec czego zapewniamy, że skutki, związane z istnieniem militarystyki, natychmiast ustaną. Co do aresztowań wojskowych — uważa je za zbędne i natychmiast w tej sprawie porozumie się z min. spraw wojskowych.

Pogłosce o ogłoszeniu stanu wyjątkowego w Boryslawiu p. prezydent kategorii

cznie zaprzeczył i obiecał zbadać, na tle jakich zarządzeń administracyjnych pogłoski te wyrosły. Odnosnie do aresztowań wileńskich p. Korfanty oświadcza, że stanowiska swego nie zmienił co do nieodpowiedzialności kryminalnej za strajk i natychmiast powód powyższych aresztowań zbada.

W sprawie wydań nieetatowych kolejarzy — p. prezydent stanął na stanowisku sprzecznym ze swym stanowiskiem pierwotnym, utrzymując, że z „powodów rzeczowych”, którymi obiecał się kierować przy wydałeniach, wyłączył tylko przekonania polityczne, nie zaś udział w strajku. Daży jednak nadal do lojalnego załatwienia tej sprawy i w tym celu w sprawie przedstawionych mu wydań bezzwłocznie porozumie się z ministrem kolei i ustali zasady wydań, tak by dalsze w tej sprawie rokowania odbyć się mogły wprost z ministrem kolei.

P. Witos oświadczył, że militaryzację wczoraj zniesiono rozporządzeniem Rady ministrów wszędzie, oprócz Krakowa. A jednak wczoraj nigdzie militaryzacji faktycznie nie zniesiono. Co się tyczy Krakowa, to właśnie pozostawienie militaryzacji, wbrew żądaniu gen. Żeligowskiego i p. wice-ministra Olpińskiego — oraz inne nadużycia są przyczyną, że wczoraj w Krakowie kolejarze nie przystąpili do pracy.

Co do niewydań za strajk, to p. Witos pamięć zawodzi, podobnie, jak w sprawie odpowiedzi, danej w swoim czasie delegacji pracowników państwowych: „Róbcie, co chcecie... Może przyjdziemy z pomocą pamięci p. Witos, gdy przypomnimy kilka faktów. P. Witos, motywując, dlaczego nie mo-

że się zgodzić na ogólną formułę amnestii, powołał się na sabotaż, to znaczy na to, że sprawy niszczenia maszyn i t. p. muszą podlegać wydaleni i karze. Na zapytanie tow. Barlickiego: CZY BĘDZIECIE WYDALALI ZA STRAJK? — p. Witos odpowiedział: NIE. Na zapytanie: CZY BĘDZIECIE WYDALALI ZA PRZEKONANIA POLITYCZNE — odpowiedział: NIE. Na zapytanie: czy władze nie będą wyzykiwały strajku dla redukcji personelu — p. Witos odpowiedział, że to jest sprawa odrębna i że zamierzona redukcja będzie przeprowadzona niezależnie od strajku, później, w zwykłej drodze.

Delegacja P. P. S. wielki nacisk kładła na sprawę niewydań. Gdyby p. Witos oświadczył jej, że strajk jest dostatecznym powodem do wydań, to rokowania by się rozbiły. P. Witos tego jednak nie oświadczył — przeciwnie, jak się rzekło, odpowiedział: NIE na zapytanie tow. Barlickiego: czy będziecie wydalali za strajk.

Co do „dyscyplinarek, wytaczanych pracownikom etatowym, to już podczas rokowań z p. Korfantom p. Korfanty tak to sformułował: „K. wniesie na Radę ministrów wniosek o umorzenie dyscyplinarek, wytoczonych urzędnikom etatowym za udział w strajku, względnie o zaniechanie postępowania odpowiadającego postępowaniu i następstwom dyscyplinarek — i wniosek ten poprze”.

Również p. Korfanty oświadczył, że pomówi z min. spraw wojskowych w sprawie ZNIESIENIA KAR DLA STRAJKUJĄCYCH KOLEJARZY, KTÓRZY NIE STAWILI SIĘ NA „ĆWICZENIA”. P. Witos wypowiedział się w tym samym duchu.

Zobaczymy, czy p. Witos spełni zobowiązania...

państwa, kiedy tysiące i tysiące ludzi od Karpat aż prawie po morze w głośnym proteście wystąpiły przeciwko wam, i przeciwko waszej gospodarce, coście mieli do powiedzenia tej ludności? Wytoczyliście auta pancerne na ulice miast i doprowadziliście do przelewu krwi w Krakowie i Borysławiu, która na tym Rządzie i na was będzie ciążyła. Pójdziecie z temi plamami krwi i pozna was klasa robotnicza!

Proszę panów, i to robicie dla osiągnięcia potrzebnego spokoju w kraju? Dla przeprowadzania swoich sanacyjnych planów? Wam ani o sanację nie chodzi, ani o Polskę nie chodzi, ale chodzi wam o zgębienie klasy robotniczej. Wam, czarnym duchom, idzie o zniszczenie myśli i postępu, przed tym drżycie. (Ks. Lutostawski: Pan w to nie wierzy). Niech pan nie mówi „nie wierzy”, bo dowodem moich słów są te trupy robotnicze. Nie wiem, czy to prawda, że w tym czasie, kiedy cała Polska zatrzęsła się w posadach, ten Rząd zaczyna pertraktacje z faszystami i zamachowcami, p. Pękosiłwskim i Górczyńskim. To jest najlepsza ilustracja!

Mogę was o jednym zapewnić: klasa robotnicza głodna, którą prześladowacie i deptacie, której kosztem chcecie budżet sanować, a sami zamykacie swe kasy, ani bagnietem ani karabinem nie da się złamać. Klasie robotniczej musicie dać to, czego ona żąda, bo ona będzie jak dzisiaj coraz większym głosem i coraz potężniejszym przypominać o sobie.

Niedawno p. minister Kucharski powiedział: „Myśmy Polskę dostali za darmo”. To jest tragedia Państwa, że rządzą nim ci, którzy je zadarmo dostali. Te masy robotnicze, które krew lały za Polskę, te masy robotnicze, które najlepszych z wśród siebie wysyłały na szubienice i katorgi, te masy chłopów i robotników, które wszystkie fronty europejskie swoimi trupami zawaliły, trupami, z których wzrosła ta Polska — są rządzone przez ludzi, których ta Polska nic nie kosztowała, którzy ją dostali „zadarmo”, którzy do niej wielkiej wagi nie przywiązują. I tak też panowie rządzą, jak czemś, co się wzięło zadarmo. Ale pamiętajcie, że nas ta Polska i to Państwo zadużo krwi kosztowało, że byśmy spokojnie gospodarke waszą mogli cierpieć, gospodarke trutniów na tem państwie! (Huczne oklaski na lewicy).

Rezolucję, przedłożoną przez tow. Żuławskiego, podaliśmy w sprawozdaniu sejmowym.

Co to znaczy?

W dniu 6 b. m. p. Witos oświadczył przedstawicielowi P. P. S., iż „dowództwo w Krakowie obejmuje gen. Żeligowski, jednocześnie zaś ze sfer rządowych poinformowano nas, iż gen. Czikiel zostaje odwołany.

Tymczasem, jak donosi „Czas”, mimo przyjazdu do Krakowa gen. Żeligowskiego „gen. Czikiel pełni nadal obowiązki dowódcy okręgu korpusu Kraków”, a nawet — jak donosi urzędowa PAT. — bierze udział w konferencjach, mających zabezpieczyć spokój i bezpieczeństwo...

Co to znaczy?..

Ranny koń więcej rozczulił Chięne, niż zabity robotnik.

Prasa chjeńska tak się rozwydrzyła po strajku powszechnym i wypadkach krakowskich, przez reakcję wywołanych, że w nienawiści swej do robotników zatracą już wszelkie poczucie przyzwoitości. Oto w całej prasie chjeńskiej nikt nie znajduje się ani słowa, formalnie ani słowa współczucia dla zabitych robotników, których więcej padło w samym nawet Krakowie, aniżeli wojskowych, lecz robotników traktuje się gorzej, niż konie kawaleryjskie. Wczorajsza prasa chjeńska np. podaje tłustym drukiem ilość zabitych, a nawet rannych i zabrawanych koni, a tylko poniżej drobniejszym drukiem przytacza urzędowe dane o zabitych osobach cywilnych. A wieczorna „Rzeczpospolita” rozdziera również szaty z powodu koni, a już wcale nie wspomina o robotnikach.

Szlachetne dusze chjeńskie!

C. K. W. i Z. P. P. S. wysłały do organizacji naszych w Krakowie i Borysławiu następującą depeszę:

„Głębokie współczucie rodzinom ofiar poległych w bohaterkiej walce o prawa robotnicze oraz hołd proletarjatowi krakowskiemu (borysławskiemu) za pełną poświęcenia obronę interesów całej klasy robotniczej wyrażają C. K. W. P. P. S. i Z. P. P. S.”

Pogrzeb ofiary zamachu na OKR.

Pogrzeb Jana Trzpiela, dozorczy domu przy ul. Al. Jeruzolimskie 6, zabitego podczas zamachu na Okr. Kom. Rob. PPS-oddzie się dn. 9 b. m. o godz. 10½ rano z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus przy ul. Teodora, na cmentarz Powązkowski

Policzek p. Witos dla sprzymierzeńców z prawicy.

Wczorajsza „Rzeczpospolita” zamieściła niezmiernie charakterystyczny wywiad z p. Witosem, który w rozmowie z dziennikarzem chjeńskim przemycił ni mniej ni więcej tylko bardzo silny policzek, skierowany do swych zwolenników z prawicy.

Na pytanie, czy strajki i sabotaż utrudniają sanację skarbu przez zdobycie pożyczki zagranicznej, p. Witos oświadczył, iż „niezawodnie wszystko to razem wzięwszy, nie działa zachęcająco na obcych kapitalistów”, ale w chwili później wyjaśnił, co jego powiedzenie: „wszystko to razem wzięwszy” znaczy.

Oto jego słowa — policzki:

„Przed paru zaledwie dniami powiedział mi to dość wyraźnie, choć w delikatnej formie, jeden z wybitnych przedstawicieli świata zagranicznego, iak politycznego jak i finansowego, wymawiając te znajome słowa:

„Jak mogą obcy kapitaliści lokować swe pieniądze w Polsce, gdy obywatele polscy z pieniędzmi swymi uciekają zagranicę? To są wasi najwięcej szkodliwi i niebezpieczni agitatory”.

W teje samej rozmowie, na pytanie: Czy uchylanie się od płacenia podatków, oraz niedostateczne wpływy podatkowe nie działają także ujemnie? p. Witos oświadczył:

„Z pewnością. Z rozmów i wynurzeń przedstawicieli tak kapitału jak i państw zagranicznych mogłem wywnioskować, że stoją one na stanowisku, iż jest nieprzyzwoitością nawet zwracać się do nich o pomoc finansową, gdy ze swej strony nie ponosi się dostatecznych ofiar na rzecz Państwa, a jest już zupełnie niezrozumiałe zwracać się do nich po pieniądze, gdy weźmie się pod uwagę, że rozmaici polscy kapitaliści i magnaci nadwyżkę swoich dochodów lokują w obcej walucie w bankach zagranicznych”.

Te słowa pana Witos — to policzki dla „polskich kapitalistów i magnatów”, którzy „z pieniędzmi swymi uciekają zagranicę” i „nadwyżkę swoich dochodów lokują w obcej walucie w bankach zagranicznych”...

Dla tych, co ze skarbu państwa ciągną miliardowe kredyty, powodując olbrzymie straty dla Państwa.

A wśród tych ostatnich znajduje się nie byle kto, bo... sam p. minister skarbu — p. Kucharski! Oto w październiku r. b. firma „Wł. Kucharski i S-ka — fabryka gwoździ w Krakowie” otrzymała za pośrednictwem oddziału krakowskiego P. K. K. P. tytułem zaliczki na przyznany jej miliardowy kredyt ze skarbu państwa 600 milionów marek, poczem w kilka dni później — na skutek dodatkowego podania fabryki z podpisem dyr. Ziemy, oraz poparcia wojewody krakowskiego, ministerjum przemysłu i handlu nakazało P. K. K. P. dalszą wypłatę dla tej fabryki, będącej — jak wiadomo — własnością p. Kucharskiego... Dlatego niezawodnie — aby mu to wytknąć — wybrał p. Witos czytany przez p. Kucharskiego organ w ogólny zresztą sposób...

K. P.

Na tropie faszyzmu.

Sędzia śledczy IX okręgu przy badaniu sprawy ostatniego napadu w cukierni Jackowskiego w Saskim Ogrodzie na czarnogiel-dziarzy, wpadł na trop organizacji faszystowskiej, na której czele stali:

- Jan Neuman, l. 19, uczeń szkoły Giżyckiego, uzbrojony w rewolwer i kastet,
- Marjan Potz, l. 21, student uniwersytetu warszawskiego,
- Jan Gajdziński, l. 21, student uniwersytetu warszawskiego,
- Tomasz Fabisiak, l. 16, elektrotechnik,
- Jan Siedlecki, l. 20 — bez określonego zajęcia.

Ponieważ śledztwo wykazało, iż organizowali oni zbrojną wyprawę i opracowywali jej szczegółowy plan — postanowiono zastosować do nich bezwzględny areszt i osadzić ich w więzieniu w Mokotowie.

Pozostali aresztowani — również prze-ważnie studenci i uczniowie — zostali zwolnieni do sprawy sądowej za zobowiązaniem.

Hallerczycy w Detroit znaczą przyjazd jen. Hallera krwią robotnika polskiego.

Chicagoński „Robotnik Polski” i detroitcki „Dziennik Polski” podają opis krwawej bitki, urządzonej przez hallerczyków na wiecu w Detroit na cześć gen. Hallera.

W dn. 10 października odbywał się w Detroit, Mich. wiec robotniczy, na którym tow. Olszewski z Chicago mówił o gen. Hallerze. Na wiec przybyło również około 30 Hallerczyków, uzbrojonych w pałki i t. p. Podczas przemówienia tow. Olszewskiego grupa Hallerczyków wdarła się na trybunę i natarła na mówcę ze wszystkich stron. Nie pomogły próby słuchaczy, by zatrzymać napastników. Tow. Olszewski chwycił za krzesło i odparł nim osaczających go Hallerczyków. 6 Hallerczyków weszło za kulisy, gdzie znajdował się tow. Tomaszewski i tam po-

Precz z Rządem Chięno - Piasta.

Przemówienie sejmowe tow. Żuławskiego.

(Dokończenie).

BANK EMISYJNY W MGLACH.

Nim przejdę jeszcze dalej do tej ważnej politycznej działalności, chciałbym parę słów wspomnieć o tej zamierzonej przez pana ministra reformie walutowej. Nie chcę mówić o banku emisyjnym, bo p. minister w delikatny sposób przesłiznął się tylko nad tą kwestją, powiedział, że robi „przygotowania”. Nie powiedział, w jaki sposób ten bank emisyjny będzie oddziaływał na ukształtowanie się kwestji finansowych w Polsce, nie powiedział, w jakim stosunku do państwa pozostawać będzie.

KTO ZARABIA NA INFLACJI.

P. minister powiedział jedno: trzeba zaprzestać inflacji i w bardzo ciekawy sposób wyraża się o niej. Powiedział, że inflacja pożera już nie tylko oszczędności, to znaczy, że wszystko inne zostało pożarte. Jak te rzeczy z inflacją wyglądają? Przed pięciu miesiącami były w Polsce dwa biliony marek, po 50 tysięcy dolar, czyli 40 milionów dolarów. Teraz, jeżeli się nie myli, jest około 18 biljonów, licząc po 2 miliony dolar, to jest 9 milionów dolarów.

Jeżeli 2 biliony zwiększyły się na 18 biljonów marek, to cena dolara powinna skoczyć z 50 tys. — 9 razy na 450 tys., a dolar poszedł na 2 miliony. Cała ta różnica pomiędzy 450 tysiącami a 2 milj., to jest nie inflacja, to jest spekulacja, to prawo, które gwarantujecie swoim mocomodawcom. Te 31 milj. dolarów nie podziały się gdzieś, nie zniknęły, te 31 milj. dolarów poszły do kieszeni bankierów, handlarzy, kupców, przemysłowców w Polsce. (Okłaski na lewicy). Oni wzięli te rzeczy, oni na inflacji zrobili cudowny interes, a koszty tej inflacji poniosł i opłacił wyłącznie robotnik. (Okłaski na lewicy). P. min. Kucharski z doświadczenia powinien wiedzieć, że inflacja go nie dotknęła. Wprost przeciwnie, w czasie inflacji zrobił majątek. Fabryczka na inflacji nic nie straciła, a jego robotnicy w coraz większą wpadają nędzę.

NIEDOLA KLASY ROBOTNICZEJ.

Rząd więc w takim momencie jeśli daje ochronę jakiejś klasie przy obniżce — to powinien dać ją klasie robotniczej.

Najważniejsze, to przeprowadzenie waloryzacji zarobków robotniczych, którzy w pierwszym rzędzie są pod tym względem poszkodowani. Inflacja zjada zarobek robotnika. Robotnik, który płaci podatek bezpośredni, płaci go drugi raz w tej ciągłej inflacji i obniżce marki, i to nie na rzecz państwa, ale na rzecz prywatnych przemysłowców, na rzecz kapitalistów. To, proszę panów, jest ten rak, który toczy połowę ludności. (Głos na prawicy: Nic nowego pan nie mówi). Panowie kiwacie głowami, ale to jest wasza wina, wy jesteście sprawcami tej strasznej choroby!

Obok tego druga boleść, drugim rakiem, który nas toczy, również przez was wywołany, i nie tylko od inflacji zależnym, jest drożyzna. Niedawno p. min. Gościński tłumaczył długo, że środki żywności

w Polsce są tanie, P. min. Gościński ze swego stanowiska miał rację. Środki żywności dla ludzi bogatych, dla przemysłowców, są tanie i to jest, proszę panów, najcięższym oskarżeniem waszej polityki gospodarczej. Ułożyliście moi panowie niesłychanie sprytną, niesłychanie wyrafinowaną drabinkę cen, która wam daje żyć, ale wszystkich bije.

Ceny na artykuły przemysłowe poszły w niektórych razach ponad dwa razy nad parytet złota przedwojenny. Dla tego przemysłowca żywność, która dochodzi do parytetu złota, jest tania. Chłop, który sprzedaje za parytet złota, albo poniżej, nie jest w stanie kupić tak drogich artykułów przemysłowych.

A teraz, weźmy robotnika. Wysokość płacy nie doszła do przedwojennej, jest w połowie parytetu. Dla tego robotnika żywność jest niesłychanie droga, bo jest co najmniej 2 razy droższa, niż przed wojną, a artykuł przemysłowy poprostu nieosiągalny. Tą waszą polityką zdradziłaście klasę robotniczą i zepchnęliście na dół chłopca. I to jest skutek niematuralnego sojuszu p. Witos z przedstawicielami wielkiego kapitału. Panowie skarżycie się na strajki. W takich warunkach, kiedy robotnikom płacę wyrzycie z rąk, kiedy podrażacie codziennie artykuły przemysłowe, dziwicie się, że ten robotnik daży do poprawy bytu.

Kto jest winien strajkom? Czy ten, który żąda dla siebie podstaw życia, czy ten, który chce go zniszczyć i skazać na pastwę nędzy i głodu? (Okłaski na lewicy).

ZBRODNICZA POLITYKA REAKCJI.

Wszystkim strajkom wy jesteście winni, wy wyłącznie i jedynie ponosicie za to odpowiedzialność. Mam wrażenie, że panowie w znacznej mierze prowokujecie te strajki dla celów wyłącznie politycznych; sprowokowaliście strajk kolejarzy, odmawiając ich najprymitywniejszym żądaniom. Wobec strajku kolejarzy, coście im mieli do powiedzenia? Coście mieli do powiedzenia człowiekowi, któremu kazaliście żyć za 6 milionów marek miesięcznie. Kiedyś mówił w ciągu szeregu miesięcy: panowie, ustapcie, wy w lipcu pisaliście powołania na ćwiczenia, przygotowawaliście się, aby zdusić tych, którzy się ośmielili iść przeciwko wam. Sprowokowaliście jeden strajk, sprowokowaliście drugi, na strajkujących ogłosiście sądy dorażne, grożąc spokojnemu ludowi rozstrzelaniem. (Wielka wrzawa. Marszałek dzwoni). Proszę panów, ja sądzę, że krzyki, jak słusznie powiedział pan Zdzichowski, są dowodem, że to panów dotyczy. Ja się nie dziwię, że to panowie krzyczycie, ale ja panom coś poradzę. Bólu krzykiem nie ukoi się, trzeba się cierpliwie tej operacji poddać do końca, to lepiej będzie, to będzie mniej bolało, zaciśnijcie panowie zęby i tej koniecznej operacji się poddajcie.

Otóż wobec tych robotników zastoso-waliście sądy dorażne i zastosowaliście bezprawie. Kiedy cała klasa robotnicza

bili go okropnie. Również tow. Tomaszewski „bohaterzy” pobili krzesłami do krwi. Wywiązała się krwawa bójka.

W rezultacie przybyło kilku policjantów, wezwanych przez dowodzącego Hallerczyka, p. Rzewskiego, którzy zabrali 4 naszych towarzyszy i kilku napastników na stację policyjną. Najlepszym dowodem, iż napad ten dokładnie był przygotowany, jest fakt, że na stacji policyjnej czekali już politycy wydziałowi i na ich interwencję, napastników wypuszczono, a towarzyszy naszych przetrzymano przez noc w areszcie. Jak się okazało, wydziałowcy zadunucjowali mówców socjalistycznych, iż występowali przeciw Rządowi Stanów Zjednoczonych (jest to metoda, stale stosowana w walce politycznej przez zwolenników p. Hallera za oceanem). Dopiero nazajutrz aresztowani zostali wypuszczeni na wolność, uwolnieni od wszelkiej odpowiedzialności przez władze federalne.

Rząd Chjeno-Piasta. rządem ciemnoty

Wskutek z dnia na dzień wzrastających cen papieru książka i gazeta staje się coraz niedostępniejsza dla szerszych mas. Dzieje się to wskutek zachłanności papierników i tej protekcji, jakiej udziela im rząd chjenoński.

Ciekawe światło rzuca na to urzędowe sprawozdanie gospodarce z rynku wewnętrznego za sierpień i wrzesień, wydane przez Min. Przem. i Handlu.

„Cena papieru — stwierdza to sprawozdanie — w ciągu sierpnia zmieniła się trzykrotnie. Przemysł papierniczy na równi z innymi przemysłami korzysta z kredytu państwowego zarówno w formie kredytu towarowego jak i dyskontowego. Na dzień 31 sierpnia przyznano papiernikom kredyt dyskontowy na sumę 14.013.000.000 mkp. W okresie sprawozdawczym zarówno dostawa surowców, jak węgla i artykułów technicznych odbywała się normalnie. Ochrona celna, podwyższona w maju, uważana jest przez przemysł papierniczy za dostatecznie chroniącą przemysł krajowy”.

Przemysł ten, jak widzimy, nietylko nie przeżywa jakiegokolwiek przesilenia, korzysta z miliardowych kredytów rządowych, ale cieszy się najwyższym uprzywilejowaniem celnym, co zabezpiecza go przed konkurencją zagraniczną i pozwala bezkarnie śrubować ceny papieru książkowego i gazetowego pod przemożnym protektorem Chjeno - Piasta...

Tak rząd ten broni się przed rozpowszechnianiem słowa drukowanego, pograżając ogół w coraz większej ciemności.

Książd Lutowski wybiera się do Ameryki.

Czytamy w „Nowym Świecie”, iż redaktor Wydziałowy „Nowin polskich” w Milwaukee przywiózł z Polski wiadomość o planowanym przyjeździe do Ameryki ks. posła Lutowskiego. Ks. Lutowski ma udać się do Ameryki jeszcze w tym roku, gdyż — jak poinformował redaktor „Nowin polskich” p. Dmowski — „sprawy są bardzo pilne”.

Podając tę wiadomość, „Nowy Świat” pisze:

„W każdym razie radzimy dostojnemu gościowi, aby zaopatrzył się w zaproszenie Ku Klux Klanu lub Rycerzy Columba, jako że każdy wybitny Polak jadący do Ameryki z niezystem sumieniem ma w zanadrzu zaproszenie amerykańskie”.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

WARSZAWA NAJDROŻSZYM MIASTEM
W POLSCE.

Warszawa, siedziba głównego komisarza do walki z drożyzną p. Bajdy, oraz „energicznego” oddziału do walki z drożyzną przy komisariacie rządu, który codziennie odbywa różne konferencje i coraz nowe wyznacza ceny wytyczne, jest najdroższym miastem w Polsce, jak to łatwo wynioskować z porównania cen w trzech miastach: Warszawie, Łodzi i Włocławku.

Ziemiaki kosztują:	
we Włocławku	600.000 mk. korzec
w Łodzi	1.000.000 „ „
w Warszawie	1.400.000 „ „
Kapusta:	
we Włocławku	600.000 mk. kopa
w Łodzi	1.000.000 „ „
w Warszawie	1.400.000 „ „
Masło:	
we Włocławku	250.000 mk. funt
w Łodzi	300 — 400.000 „ „
w Warszawie	400.000 „ „
Jaja (świeże):	
we Włocławku	10.000 mk. za sztukę
w Łodzi	12.000 „ „
w Warszawie	20.000 „ „
Mleko:	
we Włocławku	35.000 mk. litr
w Łodzi	35.000 „ „
w Warszawie	65.000 „ „

Ten sam stosunek istnieje w stosunku do innych artykułów pierwszej potrzeby.

NA WSZYSTKO JEST SPOŚÓB!

Opanowana przez obszarnictwo spółka akcyjna „Chłodnictwo polskie” wybudowała w Czerniewicach pod Włocławkiem wielką rzeźnię, która ma produkować konserwy mięsne, w celu wywozu ich zagranicę.

Nową tą instytucją i jej pomysłowemu wybiegiem szczególnie interesuje się Min. rolnictwa, które na uroczystość otwarcia rzeźni delegowało specjalnie dyrektora departamentu dr. Dalkiewicza, znanego z protegowania wywozu nierogacizny i wwozu raso- wanych krów holenderskich. Na uroczystość tę przybył także b. minister rolnictwa p. Gościński, który również specjalnie interesował się nową fabryką konserw mięsnych i obiecywał jej swą możliwą protekcję przy wyjedynaniu pozwolenia na eksport.

Do kierownictwa rzeźni sprowadzono fachowca Duńczyka, który posiada umiejętność konserwowania wieprzowiny na daleki eksport...

150-LECIE KOMISJI EDUKACYJNEJ.

Dn. 11 b. m. w niedzielę o godz. 12 w sali Towarzystwa Higienicznego odbędzie się UROCZYSTA AKADEMJA

z okazji 150-lecia utworzenia Komisji Edukacyjnej.

Akademję zgał radny Szpotański.

Odczyt p. t. „Z historii walk o oświatę niezależną w Polsce, walk z jezuityzmem i obskurantyzmem” wygłosi poseł K. Czapliński.

W części artystycznej wystąpi chór Tow. Un. Rob. i artyści teatrów miejskich i Polskiego.

Bilety w cenie od 20 do 50 tysięcy mk. nabywać można w Sekretariacie T. U. R. Wrecka 7, od 5—7 w Administracji „Robotnika” i w O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6.

Kronika parlamentarna.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMOWE

Porządek dzienny wyznaczony na dziś posiedzenia Sejmu uległ zmianie. Posiedzenie będzie żałobne i Sejm ma jedynie wysłuchać przemówienia marszałka z powodu zająć krakowskich.

WALORYZACJA PODATKÓW.

Wczoraj komisja skarbową załatwiła cztery artykuły ustawy o waloryzacji. Za podstawę przyjęto frank złoty, oznaczony na zasadzie ceny złota na giełdzie londyńskiej i banknotu funtowego na giełdzie warszawskiej.

P. Jaroszyński z klubu Dubanowicza kilkakrotnie pod różnymi pozorami usiłował spowodować odroczenie waloryzacji aż do uchwalenia ustawy monetarnej.

Tow. Moraczewski wniósł rezolucję: aby do ustawy o uposażeniu prac. państwowych wprowadzić zrównanie wymiaru uposażenia z wymiarem podatków. Druga dotyczy przyjmowania przez kasy państwowe wkładów oszczędnościowych w markach obliczonych we frankach złotych.

A JEDNAK PAROWOZY NAPRAWIANE BĘDĄ W WIEDNIU.

Z obrad Komisji Komunikacyjnej.

Onegdaj komisja większością głosów stronnictw rządzących powzięła uchwałę, mocą której oddaje się 70 parowozów szeroko- katorowych, typu rosyjskiego, do przeróbki i naprawy wiedeńskiej fabryce „Lofag”. Uchwała mniej więcej opiewa, że chociaż komisja stoi na stanowisku podkomisji, która zbadała stan rzeczy na miejscu, w dyrekcji radomskiej i zaopiniowała, że należy parowozy przerobić i naprawić w kraju, a nie wysyłać do Wiednia, jednakże ze względu na to, że już umowa została zawarta i t. d., oddaje się parowozy do Wiednia. Dygnitarze ministerjalni zrobili, co chcieli, wbrew jedno- głośnej opinii komisji sejmowej, wbrew opinii społeczeństwa, wbrew interesowi skarbu Państwa, który kilkanaście razy więcej będzie musiał zapłacić w Wiedniu, niż w warsztatach dyrekcji radomskiej, za transport, który według obliczeń ministerjum kolei w czerwcu wynosił 4½ miljarde marek polskich, a teraz wyniesie tyle razy więcej, ile razy podniósł się w cenie dolar; nie nie pomogło, żadne argumenty, które tow. Pławski w ścisłe rzeczowym przemówieniu podawał, wskazując, pomimo całego szeregu argumentów technicznych, na fakt, że „Lofag” nie daje żadnej gwarancji, że wykończy naprawę parowozów, gdyż sam przedstawiciel ministerjum oświadczył, że „Lofag” widzi jedyny ratunek w tym obstalunku, bo nie ma roboty i fabryka zmuszona jest zamknąć się, że poselstwo austriackie wpłynęło na to, żeby „Lofag” obniżył warunki (po interwencji Sejmu) i zawarł nową, korzystniejszą dla Polski umowę.

Ze austriackie poselstwo dba o Austrię, to nie w tem dziwnego, ale że Polski rząd nie dba o polskich robotników, którzy będą pozbawieni pracy, to należy podkreślić z naciskiem.

P. pos. Kapeliński (Wyzw.) między innymi wspominał, że oddanie parowozów „Lofagowi” tak jest sprzeczne z interesami Państwa,

że szeroko mówi się o zainteresowaniu osobistym pewnych ministerjalnych dygnitarzy w tem, żeby obstalunek był oddany „Lofagowi”.

Charakterystycznym było zachowanie się posłów stronnictw rządzących: p. Kosydarski (Piast), referent, zmienił swój pierwotny pogląd i był za oddaniem parowozów do Wiednia; jako jeden z głównych argumentów był ten, że „Lofag” wykonywa obstalunek o 50% „taniej”, niż fabryki parowozów w kraju i przytoczył na poparcie swej tezy parę ofert krajowych fabryk, złożonych do ministerjum kolei. P. poseł Kosydarski wskazał, że firmy polskie chcą wykorzystać sytuację i brak konkurencji i wymagają przyjęcia znacznie cięższych warunków, niż „Lofag”. Przedstawiciele ministerjum podtrzymywali tę tezę w całej rozciągłości. Bez żadnych zastrzeżeń, z entuzjazmem niemal, popierali oddanie parowozów „Lofagowi” posłowie Ostrowski (Piast) i Paczkowski (Ch. D.). Ale reszta była b. krytycznie usposobiona. Bardzo rzeczowe argumenty przeciwko oddaniu parowozów przytoczył poseł Hryckiewicz (Ch.N.); poseł Gierlich (Zw. Lud. Nar.) wskazywał na konieczność przeprowadzenia śledztwa i usunięcia tych urzędników, którzy doprowadzili do podpisania umowy z „Lofagiem”. Również na tem stanowisku stał poseł Sołtyk (Zw. Lud. Nar.), ale głosowali wbrew wszystkim własnym argumentom za oddaniem parowozów do Wiednia; tak widać każe rząd i partja, której rząd jest wyrazicielem. Tow. Pławski i poseł Kapeliński zgłosili wniosek mniejszości.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji pos. Dymowski (Ch. D.) referował konwencję handlową polsko - jugosłowiańską, p. Kosmowska konwencję międzynarodową w sprawie handlu kobietami.

Kronika polityczna.

PRZEMÓWIENIE P. WITOSA.

We czwartek, dn. 8 b. m. o godz. 5-ej po poł. zebrała się Rada Ministrów. Po otwarciu obrad p. Prezes Rady Ministrów Witos wygłosił następujące przemówienie: „W dniu 6-ym listopada b. r. stał się Kraków widownią ubolewania godnych wypadków. Dwóch oficerów i kilkunastu żołnierzy zginęło tragiczną śmiercią, spełniając swój ciężki obowiązek obrony porządku i praworządności. Kilku oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy zostało też ciężce lub leż rannych, stojąc na wyznaczonym posterunku.

zki obowiązek obrony porządku i praworządności. Kilku oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy zostało też ciężce lub leż rannych, stojąc na wyznaczonym posterunku.

Ta ciężka strata, budząca głęboki żal w społeczeństwie i Rządzie, jest nad wyraz jeszcze bolesniejsza także i z tego powodu, iż została zadana ręką własnych współobywateli, którzy się dali użyć do tych zbrodniczych czynów. Imieniem Rządu wyrażam naszej, tak dotkniętej armii, nieszczęśliwym rodzinom zabitych i rannych oficerów i żołnierzy, najgłębsze współczucie. Na znak żałoby zamykam posiedzenie”. Przemówienia powyższego wysłuchali pp. ministrowie stojąc.

Jest rzeczą bardzo znamieną, że p. Witos nie wyraża współczucia wszystkim ofiarom krwawych wypadków, w szczególności nie wspomina o ofiarach boryslawskich. A przecież i robotnicy padli z rąk własnych współobywateli!

MIN. SZEPTYCKI U PREZYDENTA.

(P. A. T.). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął we czwartek po południu ministra spraw wojskowych, gen. broni S. Szeptyckiego, który przedłożył p. Prezydentowi krótkie sprawozdanie z wtorkowych krwawych wypadków krakowskich. P. Prezydent Rzeczypospolitej upoważnił p. ministra spraw wojskowych gen. broni Szeptyckiego do reprezentowania p. Prezydenta Rzplitej w pogrzebie, który się odbędzie w Krakowie w dniu 9-ym listopada b. r. poległych oficerów i żołnierzy i do złożenia wieńca na trumnach poległych imieniem p. Prezydenta Rzplitej.

WYSTĄPIENIE Z „PIASTA”.

Szanowny Panie Redaktorze!

Otrzymałmy list następujący: Wobec zamieszczenia w swoim czasie w Jego poczytnym organie informacji o wybraniu mnie do Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego (Piast), niniejszem upraszam o podanie do wiadomości, że mandat do Rady Naczelnej P. S. L. złożyłem i z grona członków tego stronnictwa ustąpiłem.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania

Stefan Brzeziński.

ANGIELSKI ATTACHE MARYNARCI W WARSZAWIE.

Nowomianowany attaché marynarki przy poselstwie angielskim w Warszawie, komandor Edward B.D. Dick, przedstawił się dzisiaj p. ministrowi spraw zagranicznych.

TELEGRAMY.

Przewrót w Bawarii.

Proklamowanie rządu Ludendorffa, Hitlera i Lossowa.

Monachjum, 8 listopada. (PAT.). Dziś o godz. 8.40 przed browar mieszczański, gdzie na zgromadzeniu przemawiał komisarz rządowy Kahr, przybyło 8 samochodów ciężarowych z uzbrojonymi narodowymi socjalistami, którzy obsadzili wszystkie wejścia swymi posterunkami i zamknęli ulicę. O godz. 10.15, gdy Kahr ukończył mowę, Hitler na czele 600 uzbrojonych ludzi wkroczył na salę, proklamował usunięcie obecnego rządu bawarskiego, oraz ogłosił nowy rząd, składający się z b. prezydenta Policji Pohnera, jako naczelnika państwa, generała Ludendorffa, jako naczelnego komendanta krajowego, gen. Lossowa, jako ministra obrony krajowej, Hitlera, jako kierownika politycznego i szefa policji Seisera, jako ministra policji. Gmach browaru mieszczańskiego jest w dalszym ciągu otoczony oddziałami hitlerowskimi. Obecnie oddziały związków Oberland i Reichsflagge wkraczają do miasta i obsadzają różne jego punkty. Stanowisko Reichswehry nie jest jeszcze wiadome. Jak słychać Reichswehra brata się z oddziałami hitlerowskimi.

BOJÓWKI PRAWICOWE ŻĄDAJĄ MARSZU NA BERLIN.

Monachjum, 8 listopada. (PAT.). Związki prawicowe, zebrane w północnej Bawarii, wystosowały do generalnego komisarza Kahra telegram, w którym domagają się, aby dał rozkaz pochodu na Berlin.

STRESEMANN TRACI GRUNT POD NOGAMI.

Berlin, 8 listopada. (PAT.). W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, iż przywódca nacjonalistów Hergt miał oświadczyć otwarcie Stresemannowi, że Reichswehra żąda utworzenia gabinetu nacjonalistycznego, i że o ile w najbliższym czasie Stresemann nie ustąpi dobrowolnie, wówczas armia usunie go siłą. Zdaniem „Vorwärtsu” Stresemann traci z każdym dniem wpływ na terenie swojej własnej partji. Jako następcę jego wymieniają posła partji ludowej Heinzege oraz Scholtza.

Naczelną radę bawarskiej partji ludowej wysłała do organów swojej partji telegram, oświadczający, iż o współdziałanie partji w rządzie Stresemanna nie może być mowy. Przyjdzie komitetu organizacyjnemu związku agraryjszy niemieckich wypowiedzieć się również przeciwko gabinetowi Stresemanna. W dalszym ciągu zaznacza „Vorwärts”, iż generał Lossow w rozmowie z jednym z członków parlamentu oświadczył, że jest rzeczą konieczną, by rząd Kahra rozszerzył swoją władzę na całe Niemcy. Rząd prawicowy z chwałą dojdą do władzy — oświadczył dalej Lossow — wypowie Francji wojnę, a wówczas cały świat pośpieszy Niemcom z pomocą.

Dalej donoszą, iż w łonie partji centrowej daje się zauważyć stanowczy zwrot na prawo.

WEIMAR ZAJĘTY PRZEZ REICHS- WEHRE.

Weimar, 8 listopada. — (P. A. T.). Wolff. Dziś przed południem wojska Reichswehry bez walki wkroczyły do miasta.

Weimar, 8 listopada. (PAT.). Oddziały Reichswehry wszystkich rodzajów broni, które wkroczyły do miasta, zajęły budynki wojskowe, pocztę i gmachy władz centralnych. Jeden z oficerów udał się do prezydenta rządu turyngijskiego i oświadczył mu, że Reichswehra otacza Weimar kordonem w tym celu, aby przeszkodzić wejściu na terytorium Turyngii elementów niepożądanych.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU SASKIEGO.

Drezno, 8 listopada. — (P. A. T.). Rząd otrzymał w sejmie votum zaufania głosami socjal - demokratów i demokratów przeciw nacjonalistom, niemieckiej partji ludowej i komunistom.

Niebezpieczny szampion.

Paryż, 8 listopada. — (P. A. T.). Bokser Bomero Roias (Chili) pokonał knockautem w drugim roundzie algierczyka Bluera. Ten ostatni, w przystępie szału, spowodowanego zazdrością, zabił 2 kobiety i ranił 2 policjantów.

Sprawa odszkodowań.

URZĘDOWY KOMUNIKAT ANGIELSKI.

London, 8 listopada. — (P. A. T.). Angielska oficjalna radiostacja w Leaffield ogłasza następujący komunikat prasowy: Sprawa powołania międzynarodowej komisji rzeczoznawców z udziałem przedstawicieli rządu St. Zjednoczonych, od czasu wręczenia odpowiedzi francuskiej w Londynie nie posunęła się naprzód. St. Zjednoczone, Anglja, Belgja i Włochy pozostają nadal przy swym pierwotnym punkcie widzenia na tę sprawę. Stanowisko Francji — głosi komunikat angielski — pozwala niestety żywić obawę, iż cała Europa wciągnięta zostanie w chaos ekonomiczny.

INSTRUKCJA POINCAREGO DLA JUSSEKANDY.

Waszyngton, 8 listopada. (PAT). Ambasador francuski Jusserand otrzymał od

Poincarégo dłuższą depeszę, zawierającą dodatkowe instrukcje w sprawie projektu zwołania komisji rzeczoznawców.

Paryż, 8 listopada. (PAT). „Temps” donosi, że Poincaré w depeszy swej, wysłanej do ambasadora Jusseranda, zaznacza, że do czasu unormowania się sytuacji w Niemczech może być ustalona jedynie ich teraźniejsza zdolność płatnicza. Co się tyczy spłat reparacyjnych, to, zgodnie z traktatem, odpowiednie zmiany mogą być wprowadzane jedynie za jednogłówną zgodą członków komisji odszkodowań. Rzeczoznawcy — brzmią dalej instrukcje — będą mogli oszacować bogactwa zagłębia Ruhry, lecz w żadnym razie nie będą mogli podnosić sprawy legalności okupacji, działalności władz okupacyjnych, ani też lokalnych układów, toczących się lub zawartych na terenie okupowanym.

W Nadrenji.

OGŁOSZENIE REPUBLIKI PALATYNATU.

Landau, 8 listopada. (PAT.). — Republika Palatynatu została ogłoszona tej nocy w Landau, w Neustadt i Lauterseen. Atak nacjonalistów w Kaiserslautern został odparty przez separatystów.

Landau, 8 listopada. (PAT.). — Kilkuset separatystów wkroczyło dziś rano do miasta. Część ich obsadziła ratusz, druga część urząd skarbowy i bank Rzeszy.

Wykrycie spisku na Węgrzech.

Budapeszt, 8 listopada. (PAT.). Policja aresztowała tu deputowanego ze skrajnej prawicy Ulajna, który zamierzał udać się do Bawarii, redaktora czasopisma „America”, inż. Tytusa Bobula, oraz dr. Szemerę, byłego redaktora pisma nacjonalistycznego.

KONTAKT SPISKOWCÓW Z AUSTRJAKIMI I BAWARSKIMI NACJONALISTAMI.

Budapeszt, 8 listopada. (PAT.). Wczoraj wieczorem zakończyło się śledztwo policyjne w sprawie Ulajna. Stwierdzono, że Ulajn zor-

ganizował szeroko rozgałęziony spisek, w celu wywołania przewrotu na Węgrzech i zagarnięcia władzy. Zawarł on odpowiednią umowę z Hitlerem i austriackim związkami t. zw. krzyżowców (Hackenkreuzlerów). Policja znajduje się w posiadaniu planu zamachu stanu, opracowanego w najdrobniejszych szczegółach. Zamach miał być wykonany równocześnie w Monachjum, Wiedniu i Budapeszcie. Przewidywane są dalsze aresztowania.

BELGIJSKIE WŁADZE WOBEC SEPARATYSTÓW.

Bruksela, 8 listopada. — (P. A. T.). Zaprzeczają tu, jakoby władze belgijskie zarządziły wycofanie się separatystów ze strefy belgijskiej.

oburzenia na ławach lewicy, tem więcej, że niektórzy radni prawnicy rzucili pod adresem socjalistów stek nieparlamentarnych wyrazów. Po przerwie głos zabrał r. tow. Szpotaniński, który w mocnym przemówieniu sprostował fałszywe prawdy, i wyrażając żal z powodu tragicznych wypadków krakowskich, w ostrych słowach napomniał tych, którzy swem bezmyślnym, antikonstytucyjnym i przeciwnym prawu postępowaniem doprowadzili do wojny domowej, powodując, że chłop i robotnik w mundurze walczył z robotnikiem nieumundurowanym, upominającym się o swe najistotniejsze prawa do życia. Mówca nie wyzywa radnych prawicy do składania holdu poległym robotnikom, robotnikom, którzy są stałe przedmiotem ich wyzysku, ale w imieniu robotniczej Warszawy wnoszą okrzyk: Cześć poległym proletariuszom!

W imieniu klubu radnych P. P. S. tow. Szpotaniński zgłosił następujący wniosek nagły: Ostatnie tragiczne wypadki w Krakowie i Borysławiu wstrząsnęły do głębi całem społeczeństwem polskim.

W Krakowie spokojnie zbierające się rzesze robotnicze zostały zaplaskowane przez policję, a następnie i wojsko, które użyczo karabinów maszynowych i aut pancernych. Bezprzykładne zarządzenia władz zmusiły robotników do obrony własnego życia, powodując formalną bitwę, rezultatem której była tragiczna śmierć około 30 osób i kilkuset rannych. Krwawą masakrą spokojnego pochodu robotniczego w Borysławiu spowodowała śmierć 3 osób i kilkunastu rannych.

Niżej podpisani, uważając, że obowiązkiem reprezentacji stolicy jest odpowiednio zareagować na wyżej przytoczone wypadki, wnoszą, by Rada M. uchwaliła rozciągnąć:

1) Rada Miejska wyraża swe oburzenie z powodu postępowania władz w Krakowie i Borysławiu, które spowodowały krwawą zjasknia w tych miastach i składa hold ofiarom wypadków.

2) Rada M. postanawia wyasygnować 500 milionów mk. na rzecz rodzin po poległych.

Dalszą część posiedzenia wypełniły dyskusja i głosowanie nad wnioskiem o dodatku wyrównawczym do podatku mieszkaniowego, oraz dyskusja w sprawie drożyzny.

Szczegóły dyskusji z powodu spóźnionej pory podamy w następnym numerze.

WKRÓTCE WYJDZIE Z DRUKU
Kalendarz Robotniczy P. P. S.

NA ROK 1924.

Kalendarz, objętości 12 arkuszy (około 200 str.) zawierać będzie artykuły tow. sen. Limanowskiego, Posnera, Siedleckiego, pos. Piotrowskiego, Sokołowskiego i w. innych, poezje Marii Przedborskiej, Z. Wojnarowskiej, Kaz. And. Jaworskiego, utwory St. A. Radka, Romana Boskiego i w. in. autorów polskich i cudzoziemskich.

Zamawiać można w księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Wspólna nr. 17.

O ograniczenia zbrojeń morskich.

INICJATYWA LIGI NARODÓW.

Genewa, 8 listopada. (PAT). Sekretarjat Ligi Narodów wystąpił z propozycją na konferencję w sprawie rozbrojenia morskiego, mającą się odbyć w Genewie 21-go stycznia 1924 r., do następujących państw, które nie podpisały układu waszyngtońskiego: do Chili, Argentyny, Danji, Grecji, Norwegji, Holandji, Rosji i Turcji. Konferencja ta ma na celu spowodowanie ograniczenia zbrojeń morskich w myśl rezolucji konferencji waszyngtońskiej. Liga Narodów proponuje, aby przedstawiciele wyżej wymienionych państw w porozumieniu z komisją, wyłonioną z pośród przedstawicieli państw, które podpisały układ waszyngtoński, wypracowali tekst konwencji w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich.

Warszawski O. K. R. wzywa wszystkich towarzyszy i sympatyków P. P. S., związki zawodowe, fabryki i zakłady do składania ofiar na odbudowę zniszczonego przez bombę faszystowską lokalu Warsz. O. K. R. w Al. Jerozolimskich 6. Koszta odbudowy dosięgną setek milionów marek. Składki należy kierować do Administracji „Robotnika” i sekretariatu O. K. R.

Warsz. O. K. R.

O składki na rzecz ofiar zamachu w O. K. R.

Ofiarą zbrodnicy zamachu na lokal Okręgowego Komitetu Robotniczego padł dozorca domu, człowiek obcy nam politycznie, Jan Trzpieł. Pozostawił on żonę i 5-ro drobnych dzieci. Warszawski Okr. Kom. Rob. wzywa proletarjat Warszawy do wpłacania składek na rzecz pozostałej rodziny do administracji „Robotnika”.

Z Rady Miejskiej

Po odczytaniu przez Prezydium kilku komunikatów Magistratu w sprawach mniejszej wagi, przewodniczący prezes Baliński wezwał Radę M. do uczczenia żołnierzy, a zwłaszcza oficerów, którzy w wypadkach krakowskich polegali „w obronie Ojczyzny” z rąk „burzycieli ładu i porządku”. Zapropował przytem mówca wysłania na pogrzeb delegacji, która ma złożyć wieniec w imieniu m. st. Warszawy.

Rada M. przychylnie odniosła się do wniosku prezesa i pamięć poległych uczciłi wszyscy obecni na sali radni, tak z prawicy, jak i lewicy radzieckiej. Gdy wszakże r. tow. Mamczar poprosił o głos, chcąc zaprotestować przeciwko niektórym ustępom przemówienia r. Balińskiego, przewodniczący ze straszczeniem, jaka go stałe cechuje, głosu r. Mamczarowi nie udzielił i zarządził 5-minutową przerwę.

Postępowanie prezesa nie mogło nie wywołać

Stanisława z Romańskich PARADZIŃSKA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami
zasnęła w Bogu dn. 5 Listopada 1923 r. przeżywszy lat 22.

Pogrzebi w głębokim żalu: mał. rodzice, bracia i bratowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele Św. Krzyża w piątek 9 b. m. o godz. 10 rano oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz Bródnowski.

Z powodu braku miejsca sprawozdanie z procesu Stefana Hordliczki odkładamy do numeru jutrzejszego.

Ruch robotniczy Z życia partji

Dzielnica Nowe Bródno.

W lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, we wtorki o godz. 5 po poł. tow. S. Kowalew wygłosi następujące odczyty: 13. XI. Socjalizm naukowy. 20. XI. Socjalizm a komunizm. 27. XI. Historia Socjalizmu w Polsce. 4. XII. Społeczna polityka Socjalizmu.

Dzielnica Grochowska.

W lokalu dzielnicy, Kobielska 15, tow. Kowalew w piątki, dn. 9, 16, 23. 30 b. m. wygłosi kolejno odczyty na te same tematy, co na Nowem Bródnie.

W piątek dn. 9 b. m.

Dzielnica Powiśle o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się odczyt tow. Hołowski n. t. „Socjalizm a kwestja narodowościowa”.

Dzielnica Grochowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się odczyt tow. Kowalewa n. t. „Socjalizm naukowy”.

Dzielnica Czernałkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czernałkowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Kolejowa Organizacja P. P. S. o godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników P. P. S. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powązi — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimka o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 w, ogólne zebranie członków dzielnicy. Sprawy b. ważne.

Ruch zawodowy

Posiedzenie Centralnej Komisji Zw. Zaw.

W dniu 9 b. m. w piątek o godz. 10 rano w lokalu Komisji Centralnej odbędzie się posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Wszyscy obecni w Warszawie członkowie Komisji proszeni są o niezawodne przybycie na posiedzenie.

Bezrobocie w przemyśle kapeluszniczym w Łodzi.

Od dłuższego czasu unieruchomione są fabryki kapeluszy w Łodzi. Przemysłowcy tłumaczą się brakiem rynków zbytu.

Strajk pończoszniczek i trykociarzy w Łodzi.

W Łodzi trwa strajk pończoszniczek i trykociarzy, którzy domagają się 174% podwyżki.

Zatarg wśród szweców.

Na tle niewypłacenia przez właścicieli warsztatów szweckich pracownikom swoim przyznanego przez komisję statystyczną dodatku drożyznianego 67% powstał zatarg, mogący zakończyć się strajkiem szweców. Należy zaznaczyć, że szwecy przed kilku dniami w znacznym procencie podnieśli cennik obuwia (v.).

Otwarcie Klubu Pracowników Gazowni.

W niedzielę, dn. 11 b. m. o godz. 6 po poł. w lokalu Kasyna (Ludna 10) odbędzie się otwarcie sezonu 1923 — 24 Klubu Związku Zaw. Prac. Gazowni. Program przewiduje: słowo wstępne, jednodzielną p. t. „Wesoły karawaniarz”, słowo wstępne, część koncertową oraz popisy chóru, orkiestry gazowniczej.

Ze Zw. Zaw. pracowników bankowych i ubezpieczeniowych. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Zaw. prac. bankowych i ubezpieczeniowych Rzpłitej Polskiej, Oddziału Warsz. odbędzie się w dn. 9 b. m. (piątek) o godz. 6-ej wiecz. w sali Towarzystwa Higienicznego przy ul. Karowej Nr. 31.

Ruch kult.-oświatowy.

Wykłady T. U. R.

W piątek, dn. 9 b. m. o godz. 8 wiecz. rozpocznie się cykl wykładów T. U. R. w Związku Zaw. Prac. Drukarskich, Bednarska 24. Pierwszy wykład o „Romantyzmie” wygłosi ob. Kacięka.

Wydział okręgowy Młodzieży T. U. R.

W niedzielę, 11 b. m., odbędzie się wycieczka do „Zachęty”. Zbiórka o 9 m. 30 na placu Saskim przed pomnikiem ks. Poniatowskiego.

W czwartek, dn. 8 b. m. o godz. 7.30 wiecz. Wolska 44, odbędzie się drugi wykład tow. Serejskiego z cyklu „Wielka Rewolucja Francuska”.

KOMUNIKAT.

Z Kasy Chorych m. Warszawy.

Nowoobрани autonomiczny Zarząd Kasy ukonstytuował się na jednym z ostatnich posiedzeń, powołując na prezesa Kasy ławnika Magistratu stol. m. Warszawy, p. Kazimierza KORALEWSKIEGO, na zastępcę dyrektora Akc. Tow. „Parowóz” prof. Zygmunta SOCHACKIEGO. Na trzeciego członka prezydium wybrano sekretarza zjednoczonego przemysłu graficznego p. Tadeusza RUDNICKIEGO.

Nowy Zarząd przejął majątek Kasy od dotychczasowego komisarza rządowego i twórcy Warszawskiej Kasy p. Hilarego SELLA, któremu na ostatnim posiedzeniu powierzył jednogłówną uchwałą stanowisko naczelnego dyrektora Kasy.

Z ważniejszych uchwał powziętych przez nowy Zarząd podmieść należy projekt opracowany przez byłego komisarza Kasy podniesienia ubezpieczenia do 45 milionów miesięcznie, zarządzenie by samo-oblizające firmy przedkładały Kasie odpisy list płacy w ciągu pięciu dni po każdej uskutecznionej wpłacie, co zniwolni pracodawców do szybszego wpłacania należnych składek i uchroni Kasę od znacznych strat z powodu dewaluacji marki.

Postanowiono również zwrócić się do P. K. O. o udzielenie znaczącego kredytu na cele inwestycyjne i na pokrycie chwilowego niedoboru.

Zgodnie z wnioskami komisji ogólnej ustalono płace urzędników Kasy według poborów urzędników państwowych, przyznając pracownikom Kasy jednolity 20% dodatek komunalny. Zatwierdzone również dotychczasowe dodatki rodzinne, a nadto przyznano poszczególnym kierownikom wydziałów i biur dodatkę funkcyjny. W końcu postanowiono do czasu utworzenia specjalnego funduszu stypendyjnego — pokrywać całkowicie kosza wpisów szkolnych za dzieci pracowników Kasy, kształcające się w szkołach prywatnych.

Plenarne posiedzenie Rady Kasy odbędzie się dnia 23 listopada r. b.

Kasa Chorych liczyła z końcem września r. b. 18580 członków oraz 225965 członków ich rodzin. W październiku miało zatem 411775 osób prawo do świadczeń Kasy. We wrześniu udzielono 140977 porad lekarskich.

Preliminarz dochodów i rozchodów na miesiąc listopad przekracza kwotę 70 miliardów.

A. K.

OKRYCIA zamszowe i futrzane
PLUSZOWE
WEŁOUWOWE
KASTOROWE **SUKNIE**
KOSTJUMY BŁUZI
Najtaniej bo prywatnie
Hoża 54 m. 2.
BR. UNKIEWICZ
Filja: KRUCZA 30

NA RATY

i za gotówkę
na bardzo dogodnych warunkach
wykwintne Okrycia damskie, kostjumi, palta pluszowe oraz ubiory męskie
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

CYRK WARSZAWSKI
St. Mroczkowski
ul. ORDYNACKA.

Dziś: 8 m. 15 w.

3-ci program sezonu „Złota Serja”

wielkich atrakcji nowości.

Sztuka! Humor! Śmiech!

Kremy: ogórkowy, was:linowy
Lanolinowy, Philodermina
od piegów

z przyjemnymi i wykwintnymi zapachami, wyblelają i udelikatniają skórę

WYRÓB APTEKI

M. MALINOWSKIEGO
w Warszawie, Nowy-Swiat 31.

Życie gospodarcze.

Termin wymiany złotych bonów serii B.

Wszyscy posiadający bony złote serii I B mogą zamieniać bony te na bony serii I C do dnia 10 listopada włącznie. Po tym terminie mogą otrzymać równoważnik w markach polskich po kursie 232.500 mkp. przyznanym dla serii I B, niezależnie już od nowego kursu dla bonów serii C, który będzie po 10-ym listopada ogłoszony.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 1.730.000
Franki francuskie 100.750
Belgia 88.300
Berlin 0.00001
Londyn 7.800.000
Praga 50.750
Szwajcaria 313.000
Wiedeń 24.70
Włochy 77.500

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12,5°, najniższa 5,0°; w Zakopanem wiatr halny, temperatura rano 10°, najniższa 8°, chmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami deszcz, słabe wiatry lokalne.

Rozporządzenie Komisarza Rządu. Komisarz rządu na m. st. Warszawę podaje do wiadomości następujące obwieszczenie: „Na mocy art. 8 rozporządzenia wykonawczego Rady Ministrów z dn. 13 listopada 1919 r. i art. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 lutego 1920 r. odwołuję swoje rozporządzenie z dnia 4 listopada 1923 r. w sprawie zakazu sprzedaży i podawania oraz spożycia napojów alkoholowych w miejscach publicznych. Komisarz rządu na m. st. Warszawę
(—) Jarmołowicz”.

Waloryzacja wpisów szkolnych. Ustalony rachunek wpisów szkolnych w zakładach naukowych prywatnych w złotych polskich został przez właścicieli tych szkół zaniechany z powodu wysokiego kursu złotego. Wobec tego komisja nuczycielska norm uchwała przejść na obliczenie wpisów w markach pol. z jednoczesnym ustanowieniem waloryzacji tych opłat. Wprowadzona waloryzacja polega na tem, że wysokość wpisu obowiązywać będzie tylko w ciągu pierwszych 15 dni każdego kwartału; wpisy wpłacone po upływie 15 dni kwartału będą automatycznie podwyższone, zgodnie z wysokością wskaźnika drożyznianego, ustalonego przez komisję statystyczną; w ten sposób będą także zabezpieczone od spadku dodatki do wpisów zasadniczych; jeśli komisja norm wyznaczy je w ciągu kwartału.

Nowe kary za zwłokę w opłacie podatków i opłat miejskich podniósł Magistrat do 5% dziennie. Kasy pobierać będą od dnia następnego — po upływie terminu płatności (L).

Zjazd P. O. W. W dniu 10 i 11 b. m. odbędzie się w Warszawie w sali Stow. Handlowców, Sienna 16, drugi Zjazd Delegatów P. O. W. z całej Polski.

O g. 11 m. 30 w sali Muzeum Przem. i Rol., Krak. Przedm. 66, odbędzie się uroczysta akademja urządzona przez P. O. W. i Zw. Legionistów. Przemawiać będą: Artur Śliwiński, o historii walki o niepodległość w dobie ostatniej; Jędrzej Moraczewski o momencie politycznym w listopadzie 1918 r.; Bogusław Miedziński, Szef Sztabu b. Polskiej Organizacji Wojskowej o rozbrojeniu okupantów. Częścią artystyczną kieruje Aleksander Zelwerowicz. Zakończenie wypowie Andrzej Strug.

NA RATY na warunkach najdogodniejszych



Wykonane we własnych pracowniach, tak jak na zamówienie według najnowszych modeli paryskich, poleca

D. BORODOWSKI

Długa 47. Warszawa. Długa 47.
róg Bielańskiej, 1-e piętro, front, tel. 5-73.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1900 R.

UWAGA: Dla Kooperatyw i pp. Pracowników specjalnie dogodne warunki.

O godz. 11 w sali Stow. Handlowców, Sienna 16, odbędzie się wiec na temat „Doba obecna w świetle ideału niepodległości”. Następnie z wiecu i akademji odbędzie się pochód pod pomnik Mickiewicza i złożenie wieńca. Przemówi poseł Barlicki.

„Pani” — Akademikom. W sobotę, 10 b. m., o godz. 5 po poł. odbędzie się Rant artystyczno-literacki pod powyższym tytułem, organizowany przez Redakcję „Pani” na rzecz „Tygodnia Akademika”. W części literackiej rautu odczytane będą utwory: Boy'a, Ejsmonda, Iwaszkiewicza, Kleszczyńskiego. W pokazie mody wezmą udział pierwszorzędné firmy warszawskie.

Zabawa taneczna na Zamku królewskim. Komitet Opieki nad oświatą w szpitalach wojskowych przy Oddziale Warszawskim Polskiego Czerwonego Krzyża, przypomina swym członkom i sympatykom, że zapowiadana zabawa taneczna na Zamku Królewskim, odbędzie się dnia 10 b. m. w sobotę. Początek o godz. 9-ej wiecz. Pożostałe bilety w cenie 200.000 i 100.000 mk. są do nabycia w biurze Oddziału Warszawskiego P. C. K., Mazowiecka 9, tel. 214-12.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Dwa odczyty Wacława Sieroszewskiego. W. Sieroszewski wygłosi w poniedziałek i czwartek, dn. 12 i 15 b. m. w sali Tow. Higienicznego (Karowa 31) dwa odczyty p. t. „Japonja”, oraz „Dusza Wschodu i Zachodu”. Początek o godz. 7.30. Dochód z odczytów przeznaczony na rzecz Warsz. Koła Harcerskiego i Stow. Harcerskiego Stud. Un. Warsz. Bilety do nabycia w księgarniach: Gebethnera i Wolffa (Sienkiewicza 9), Wojnara (Marszałkowska 87), Wendego (Krak.-Przedm. 9), oraz w dniu odczytu w kasie przy wejściu od godz. 5-ej.

„Dlaczego sztuka europejska zamiera”. W dniu 12 b. m. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak.-Przedm. 66) o godz. 8 wiecz. staraniem Zrzeszenia Studentów Wydz. Humanistycznego Wolnej Wszechnicy Polskiej, odbędzie się odczyt Dziekana Wydziału Humanistycznego W. W. P., prof. Wincentego Trojanowskiego, ilustrowany przezroczami: p. t. „Dlaczego sztuka europejska zamiera?” Dochód z odczytu przeznacza się na bibliotekę zrzeszenia. Bilety codziennie do nabycia w księgarniach Gebethnera i Wolffa, Wendego, u woznego Wszechnicy, Śniadeckich 8, oraz w dzień odczytu przy wejściu.

Z Tow. Zachęty. W sobotę, dn. 10 b. m. odbędzie się w gmachu Zachęty o godz. 6-ej wiecz. walne zgromadzenie artystów plastyków, członków rzeczywistych Tow. Zachęty, celem wyboru ośmiu członków jury Salonu Dorocznego.

WYPADKI

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj o godz. 8 m. 15 rano na stacji kolejowej Dasolów w województwie białostockim miał miejsce następujący nieszczęśliwy wypadek. Jeden z robotników kolejowych, przeliczający petardy alarmowe, używane przez dozniczków kolejowych, manipulował nimi tak nieostrożnie, że część tych petard wśród silnej detonacji wybuchła. Robotnik ów został poważnie ranny, drugi robotnik obok pracujący został ogłuszony i lekko opalony na twarzy. Poważniejszych szkód materialnych wybuch nie wyrządził. (PAT.)

Poparzenie przy pracy. Przy ul. Królewskiej Nr. 25 w fabryce musztardy A. Schweitzera nastąpiło pęknięcie balonu z kwasem octowym. Skutkiem wybuchu stojący w pobliżu Roman Szewczyk, robotnik, doznał poparzenia twarzy, przedramion i lewego kolana, zaś robotnica Zuzanna Wojciechowska oprócz poparzenia, odniosła ranę ciętą ręki. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, Szewczyka przewiózł do domu.

Skok z III piętra. W domu Nr. 61 przy ul. Wspólnej, z okna III piętra kuchennej klatki schodowej wyskoczyła na podwórze w zamiarze samobójczym 18-letnia Marianna Skoczylas. Wskutek upadku nastąpiło pęknięcie podstawy czaszki oraz powikłane złamanie przedramion. Młodocianą desperatka w stanie ciężkim przewiozła Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Tragedja „piccola”. W restauracji „Esplanada” (dawniej kawiarnia Ostrowskiego) przy ul. Marszałkowskiej Nr. 113, „piccolo” 19-letni Szczepan Zamojski (Fałęcka Nr. 10) targnął się na życie przez połknięcie trzech pastylek sublimatowych w umywalni tego zakładu. Młodocianego desperatka w stanie ciężkim przewiozła Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Ofiara zabronionej operacji. W szpitalu Dzieciątka Jezus zmarła wskutek zakażenia krwi, wynikłego w następstwie dokonania zabronionej operacji Stanisł. Porazińska, żona urzędnika. Badana przed śmiercią Porazińska zeznała, że operacji dokonała akuszerka Józefa Zielińska (Marszałkowska 124), która aresztowana.

Kradzieże. Z mieszkania Róży Czerny (Krak.-Przedm. 20 — 22) skradziono bieliznę, biużeterię, ubranie i materiał na palto, ogólnej wartości 200 milionów mk.

— Ze składu szyb i magazynu luster Franciszka Piłatowicza (Nowo-Senatorska Nr. 5 — 7) przez

tylne drzwi od strony bramy skradziono dwa palta, marynarkę oraz większą ilość lusterek stojących, na ogólną sumę 100 milionów mk.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Eugenjusz Onegin”. Jutro „Lohengrin”.

W niedzielę o godz. 3-ej po poł. „Straszny dwór”, wieczorem balet L. Rogowskiego „Bajka”.

Teatr Rozmaitości dziś przedstawienie popularne po cenach do połowy znizonych „Dziady”. Jutro „Rycerz powierza”, sztuka Rittnera.

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Nowy Don Kiszot, czyli sto szaleństw”.

W niedzielę po cenach do połowy znizonych „Ponad śnieg”.

Teatr Letni. Ostatnie dni „Dzwonek alarmowy”.

Teatr Polski. Dziś premiera sztuki rosyjskiej Leona Urwancowa „Wiera Mircewa”. Jutro i pojutrze „Wiera Mircewa”.

W niedzielę po poł. o godz. 3-ej po cenach znizonych „Sen nocy letniej”.

Teatr Mały. Dziś po raz ostatni „Kochanek od serca”. Jutro premiera komedji Luigi Pirandello „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora”.

W niedzielę po południu o godz. 4 po cenach znizonych „Świt, dzień i noc”.

Teatr Komedja. Codziennie „Bęben”.

W niedzielę o godz. 4 po cenach znizonych „Szkoła kokot”.

Teatr Praski codziennie „Król filmu”.

Teatr im. Fredry. Dziś „Gwałtu, co się dzieje”.

Teatr Nowości. Codziennie „Katia tancerka”.

Operetka Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour”.

Teatr „Qui pro Quo”. Codziennie doskonały program „Wykiwali diabła”.

Teatr „Stańczyk”. Codziennie program 34-ty „3 po 3”, oraz aktówka „Samuel Pech”.

W niedzielę pierwsza popołudniówka o godz. 5-ej po cenach znizonych.

Z Filharmonji. Sala Filharmonji w niedzielę 11 b. m. o godz. 3 po poł. ostatni recital fortepianowy Mikołaja Orłowa. W programie Chopin, Skriabin, Liszt. Bilety w kasie Filharmonji.

Z Konserwatorium. W sobotę dn. 10 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Konserwatorium odbędzie się wieczór dyr. H. Melcera (fortepian) i skrzypce W. Kochańskiego (skrzypce). W programie sonaty: Brahmsa, Beethovena i Szymanowskiego. Bilety w księgarni Gebethnera i Wolffa, Sienkiewicza 9.

Z TEATROW ŚWIETLNYCH.

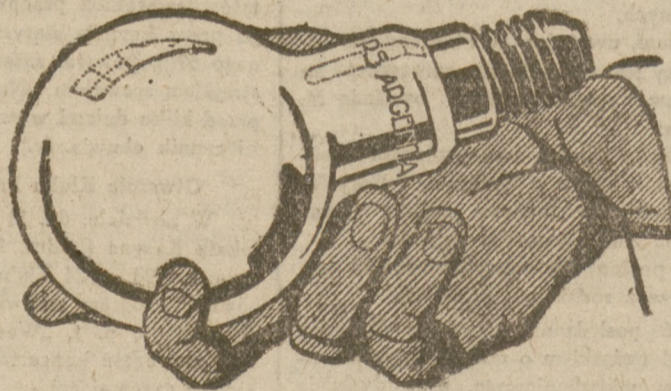
Stylowy — Piąta ulica.

Rzecz dzieje się naturalnie w arystokratycznej dzielnicy New Jorku (to jest bowiem modne) stary mąż ma dorosłego syna i młodą żonę, która ongi popełniła błąd życiowy, i miała narzeczonego. Syn wbrew woli ojca żeni się ze swoją sekretarką (co oczywiście jest skandalem w eleganckim świecie) a młoda żona popada w ręce swego ex-narzeczonego, który ją szantażuje za pomocą jej dawnych listów. I nagle ów „czarny charakter” zostaje znaleziony z kulą w głowie. Podejrzanie o zabójstwo pada na syna Howarda, potem na jego żonę — wreszcie na samą małżonkę milionera. Sytuację wyjaśnia ex-kochanka zmarłego — i jego wierzyciel, bo jak się okazuje, biedak skończył samobójstwem. Pomysł mocno już zużyty a sama intryga przeprowadzona została dość zajmująco, wobec czego film jest niezły.

Żywa akcja nie pozwala się znużyć widzowi a subtelna gra artystów podnosi wartość obrazu. Ciekawą jest zwłaszcza postać Lucy Doraine, która z dość banalnej roli potrafiła stworzyć interesującą kreację.

Zdjęcia, jak zwykle w filmach w Stylowym wyświetlanych naprawdę bardzo efektowne i ostre. Ika.

CHRONI
WZROK,



OSZCZĘDZA
PRĄD

PHILIPS ARGENTA

Fabryka djamentów

do rzeźnięcia szkła i do toczenia tarcz szmerglowych. H. SZEFTEL. Warszawa, Graniczna 16.

Dr. med. F. BOSTKOWSKI lek. asyst. szpil. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 59-29. Od 1—3 i 5—7.

Dr. DRAMS (z Petersburga) b. st. ord. szpil. chor. wener., skórne i płciowe. Od 9-3 i 5-8 w. Nowy-Swiat 45 m. 18. Tel. 226-34.

Dr. M. Aitfeld

Zielna 12—2. Chor. wener., skór., płciowe od 9-12 r. i od 5-7 p.

OGŁOSZENIA DRUGIE.

OBOWIE na raty! Dobre. Wyk. winne. Trwale. Obsta. lunki i gotowe. Sienkiewicza 3 i Marszałkowska 34.

A) Choroby weneryczne. skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezależnym ustępstwem. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10—12 i od 4—8 w.

Choroby weneryczne, rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przykopywa 43—7, róg Grzybowskiej, od 4—7 wieczór. Panie 2—4. Dr. Rosental.

Mieble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

„Pomoc Prawna” przyjmuje sprawy karne, komorniane, rozwodowe, podatkowe, usynowienia Prośby, apelacje. Biednym darmo. Od 5—8. Krakowskie-Przedmieście 85—4.

300 par jesiennych i zimowych marynarkowych wyprzedamy za bezcen. Posiadamy wielki wybór garniturów, kożuszków, futer gotowych i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. Sipiński i Majewski, Chmielna 49, II p., front. (Narożny dom przy dworcu głównym).